

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

PAŹDZIERNIK 2021

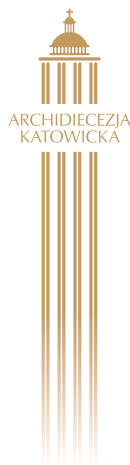
STOLICA APOSTOLSKA

180

**Przemówienie papieża Franciszka
na rozpoczęcie Synodu o synodalności
9 października 2021 roku**

Drodzy bracia i siostry,

Pragnę wam przede wszystkim podziękować za obecność na otwarciu Synodu. Przybyliście z tak wielu dróg i Kościołów, a każdy z was nosi w sercu pytania i nadzieje, i jestem pewien, że Duch Święty poprowadzi nas i da nam łaskę, abyśmy razem szli naprzód, abyśmy słuchali siebie nawzajem i rozpoczęli rozeznawanie naszych czasów, jednocząc się z wysiłkami i pragnieniami ludzkości. Przeżyjmy ten Synod w duchu modlitwy, którą Jezus zanosił do Ojca za swoich uczniów: „Aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). Do tego jesteśmy powołani: do jedności, do komunii, do braterstwa, które rodzi się z poczucia, że jesteśmy ogarnięci jedyną miłością Boga.



Wszyscy, bez różnicy, a w szczególności my, pasterze, jak pisał św. Cyprian: „Powinniśmy mocno się trzymać tej jedności i jej bronić, a zwłaszcza będąc biskupami, którzy przewodzą w Kościele, abyśmy dowiedli, że także urząd biskupi jest jeden i ten sam oraz niepodzielony” (O jedności Kościoła, 5). W jednym ludzie Bożym idziemy więc razem, aby doświadczyć Kościoła, który otrzymuje i żyje darem jedności i otwiera się na głos Ducha. Są trzy kluczowe słowa Synodu: komunია, uczestnictwo i misja. Komunია i misja są wyrażeniami teologicznymi, które określają tajemnicę Kościoła i które warto zapamiętać. Sobór Watykański II jasno stwierdził, że komunია wyraża samą naturę Kościoła, a jednocześnie potwierdził, że Kościół otrzymał „posłannictwo głoszenia i krzewienia królestwa Chrystusa i Boga wśród wszystkich narodów, i stanowi załążek oraz początek tego królestwa na ziemi” (Lumen gentium, 5). Są to dwa słowa, poprzez które Kościół kontempluje i naśladuje życie Trójcy Przenajświętszej, tajemnicę komunii ad intra i źródło misji ad extra. Po okresie refleksji doktrynalnej, teologicznej i duszpasterskiej, która charakteryzowała recepcję Vaticanum II, św. Paweł VI pragnął w tych dwóch słowach – komunია i misja – zawrzeć „główne kierunki sformułowane przez Sobór”. Wspominając otwarcie Soboru, powiedział, że główne linie przewodnie to „komunია, to znaczy spójność i wewnętrzna pełnia, w łasce, prawdzie i współpracy [...] oraz misja, to znaczy zaangażowanie apostołskie we współczesnym świecie” (Aniół Pański, 11 października 1970).

Jan Paweł II, zamykając Synod w 1985 roku, dwadzieścia lat po zakończeniu zgromadzenia soborowego, pragnął również powtórzyć, że naturą Kościoła jest koinonia: z niej wypływa misja bycia znakiem wewnętrznego zjednoczenia rodziny ludzkiej z Bogiem. I dodaje: „Jest rzeczą jak najbardziej wskazaną, aby w Kościele odbywały się synody zwykłe, a w razie potrzeby także nadzwyczajne”, które, aby przyniosły owoce, muszą być dobrze przygotowane: „trzeba, aby w Kościołach lokalnych pracowano nad ich przygotowaniem z udziałem wszystkich” (Przemówienie na zakończenie II Nadzwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, 7 grudnia 1985 r.). Oto więc trzecie słowo: uczestnictwo. Komunია i misja mogą pozostać pojęciami nieco abstrakcyjnymi, jeśli nie będziemy pielęgnowali praktyki kościelnej, która wyraża konkretność synodalności na każdym etapie drogi i pracy, krzewiąc rzeczywiste zaangażowanie wszystkich i każdego. Chciałbym powiedzieć, że celebrowanie Synodu jest zawsze piękne i ważne, ale jest ono naprawdę owocne, jeśli staje się żywym wyrazem bycia Kościołem, działania nacechowanego prawdziwym uczestnictwem.

I to nie ze względu na wymogi stylu, lecz wiary. Uczestnictwo jest wymogiem wiary chrześcijańskiej. Jak mówi apostoł Paweł: „Wszystcyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało” (1 Kor 12, 13). Punkt wyjścia, w ciele kościelnym, jest ten i żaden inny: chrzest. Z chrztu, który jest źródłem naszego życia, wypływa równa godność dzieci Bożych, chociaż w różnicy posług i charyzmatów. Z tego powodu wszyscy są wezwani do uczestnictwa w życiu Kościoła i jego misji. Jeśli brakuje prawdziwego uczestnictwa całego ludu Bożego, mówienie o komunii może pozostać tylko pobożnym życzeniem. Poczyniliśmy postępy w tej dziedzinie, ale nadal istnieją pewne trudności i jesteśmy zmuszeni odnotowywać kłopoty i cierpienie wielu pracowników duszpasterskich, organów partycypacyjnych diecezji i parafii, kobiet, które często nadal pozostają na marginesie. Wszyscy muszą uczestniczyć: jest to nieodzowne zaangażowanie kościelne!

Choć Synod stwarza nam wielką szansę nawrócenia duszpasterskiego w kluczu misyjnym a także ekumenicznym, nie jest wolny od pewnych zagrożeń. Wspomnę o trzech z nich. Pierwszym z nich jest formalizm. Można sprowadzić Synod do wydarzenia nadzwyczajnego, ale fasadowego, tak jak byśmy patrzyli na piękną fasadę kościoła, nigdy nie wchodząc do jego wnętrza. Synod jest natomiast drogą prawdziwego rozeznania duchowego, którego nie podejmujemy po to, by dać dobry obraz samych siebie, ale po to, by lepiej współpracować w dziele Boga w dziejach. Dlatego, jeśli mówimy o Kościele synodalnym, nie możemy zadowalać się formą, ale potrzebujemy także treści, narzędzi i struktur, które sprzyjają dialogowi i interakcji wewnątrz ludu Bożego, zwłaszcza między kapłanami a świeckimi. Wymaga to przekształcenia pewnych centralistycznych, wypaczonych i fragmentarycznych wizji Kościoła, posługi kapłańskiej, roli świeckich, odpowiedzialności eklesjalnej, roli zarządzania i tak dalej...

Drugim zagrożeniem jest intelektualizm: przekształcenie Synodu w rodzaj grupy studyjnej, z uczonymi, lecz abstrakcyjnymi wypowiedziami na temat problemów Kościoła i zła świata; w rodzaj „rozmowy o sobie”, gdzie postępujemy w sposób powierzchowny i światowy, popadając w końcu w jałowe klasyfikacje ideologiczne i partyjne, odrywa-



jąc się od rzeczywistości Świętego Ludu Bożego, od konkretnego życia wspólnot rozproszonych po całym świecie.

Wreszcie, może pojawić się pokusa bezczynności: ponieważ „zawsze się tak robiło” (Ewangelii gaudium, 33), lepiej nie zmieniać. Ci, którzy zmierzają w tym kierunku, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, popełniają błąd polegający na niepoważnym traktowaniu czasu, w którym żyjemy. Ryzyko polega na tym, że w końcu dla nowych problemów przyjmuje się stare rozwiązania: łatę z surowego sukna, która w końcu tworzy jeszcze gorsze rozdarcie (por. Mt 9, 16). Z tego powodu ważne jest, aby Droga Synodalna była rzeczywiście taka, aby była procesem w trakcie tworzenia; aby angażowała, na różnych etapach i oddolnie Kościoły lokalne, w dzieło pełne fascynacji i ukonkretnione, które wyznacza styl komunii i uczestnictwa naznaczony misją. Przeżyjmy zatem tę sposobność spotkania, słuchania i refleksji jako czas łaski, który w radości Ewangelii pozwoli nam wykorzystać co najmniej trzy szanse. Pierwszą z nich jest dążenie, nie sporadycznie, lecz strukturalnie, do Kościoła synodalnego: miejsca otwartego, gdzie wszyscy czują się jak w domu i mogą uczestniczyć. Synod daje nam zatem szansę stania się Kościołem słuchania: uczynienia pauzy w naszych rytmach, zatrzymania naszych duszpasterskich niepokojów, aby stanąć i słuchać. Słuchać Ducha na adoracji i w modlitwie, słuchać naszych braci i siostr mówiących o nadziejach i kryzysach wiary w różnych częściach świata, o pilnej potrzebie odnowy życia duszpasterskiego, o sygnałach płynących z rzeczywistości lokalnych. Wreszcie, mamy szansę stać się Kościołem bliskości, który nie tylko słowem, ale i obecnością nawiązuje większe więzi przyjaźni ze społeczeństwem i światem: Kościołem, który nie odgradza się od życia, ale bierze na siebie kruchość i ubóstwo naszych czasów, lecząc rany i uzdrawiając zranione serca balsamem Boga.

Drodzy bracia i siostry, niech ten Synod będzie czasem pełnym Ducha Świętego! Bo to Ducha potrzebujemy, nieustannie nowego tchnienia Boga, który uwalnia nas od wszelkiego zamknięcia, ożywia to, co martwe, rozluźnia kajdany i rozsiewa radość. Duch Święty jest tym, który prowadzi nas tam, gdzie Bóg chce, abyśmy poszli, a nie tam, gdzie zaprowadziłyby nas nasze osobiste idee i upodobania. Ojciec Congar przypominał nam: „Nie trzeba zmieniać Kościoła, natomiast trzeba zmienić coś w Kościele” (Prawdziwa i fałszywa reforma w Kościele, Kraków 2001, 260). Aby Kościół był „inny”, otwarty na nowość, którą chce mu zaproponować Bóg, przyzywajmy z większą mocą i częściej Ducha Świętego

i pokornie Go słuchajmy, idąc razem, tak jak pragnie On, stwórca komunii i misji: pojętni i odważni.

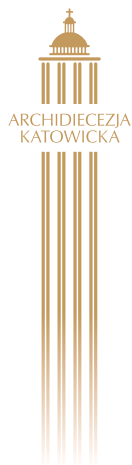
Przyjdź, Duchu Święty. Ty, który wzbudzasz nowe języki i wkładasz na nasze usta słowa życia, zachowaj nas, abyśmy nie stawiali się Kościołem-muzeum, pięknym, lecz niemym, z tak wielką przeszłością i tak małą przyszłością. Przyjdź między nas, abyśmy w doświadczeniu synodalnym nie dali się ogarnąć rozczarowaniu, nie osłabili prorocstwa, nie sprowadzili wszystkiego do jałowych dyskusji. Przyjdź, Duchu miłości, otwórz nasze serca na słuchanie. Przyjdź, Duchu świętości, odnow święty lud Boży. Przyjdź, Duchu Stworzycielu, i odnow oblicze ziemi.

181

Homilia papieża Franciszka na rozpoczęcie Synodu o synodalności 10 października 2021 roku

Pewien człowiek, bogacz, idzie na spotkanie z Jezusem, w chwili, gdy „wybierał się On w drogę” (Mk 10, 17). Wiele razy Ewangelie przedstawiają nam Jezusa „w drodze”, gdy towarzyszy idącemu człowiekowi i słucha pytań, jakie nurtują i niepokoją jego serce. W ten sposób objawia nam, że Bóg nie mieszka w miejscach jałowych i spokojnych, z dala od rzeczywistości, ale idzie z nami i dołącza do nas, gdziekolwiek jesteśmy, na wyboistych niekiedy drogach życia.

I dziś, gdy rozpoczynamy drogę synodalną, zadajemy sobie wszyscy – papież, biskupi, kapłani, osoby konsekrowane, bracia i siostry świeccy – pytanie: czy my, wspólnota chrześcijańska, ucieleśniamy styl Boga, który kroczy przez dzieje i uczestniczy w wydarzeniach ludzkości? Czy jesteśmy gotowi podjąć przygodę podróży, czy też, bojąc się nieznanego, wolimy schronić się w wymówkach typu „nie potrzeba” i „zawsze robiliśmy to w ten sposób”? Odbywanie Synodu oznacza wspólne podążanie tą samą drogą. Spójrzmy na Jezusa, który na drodze najpierw spotyka bogacza, potem słucha jego pytań, a w końcu pomaga mu rozeznaczyć, co ma czynić, aby mieć życie wieczne. Spotkać, słuchać, rozeznawać: są to trzy czasowniki Synodu, na których chciałbym się skupić.



Spotkać. Ewangelia rozpoczyna się opisem spotkania. Pewien człowiek idzie na spotkanie Jezusa i klęka przed Nim, zadając Mu decydujące pytanie: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (w. 17). Pytanie tak ważne wymaga uwagi, czasu, gotowości spotkania z drugim człowiekiem i pozwolenia, by jego niepokój stał się dla nas wyzwaniem. Istotnie, Pan nie jest obojętny, nie okazje poirytowania czy zaniepokojenia, wręcz przeciwnie, zatrzymuje się z nim. Jest gotów na spotkanie. Nic nie pozostawia Go obojętnym, wszystko go fascynuje. Spotkanie twarzy, wymiana spojrzeń, dzielenie się historią każdej osoby: tak wygląda bliskość Jezusa. On wie, że spotkanie może zmienić życie. A Ewangelia jest pełna spotkań z Chrystusem, które podnoszą na duchu i uzdrawiają.

Także i my, rozpoczynający tę drogę, jesteśmy wezwani, by stać się ekspertami w sztuce spotkania. Nie w organizowaniu wydarzeń, czy rozważań teoretycznych nad problemami, ale przede wszystkim w poświęcaniu czasu na spotkanie z Panem i promowaniu spotkań między sobą. Czasu, by uczynić przestrzeń dla modlitwy, adoracji, na to, co Duch chce powiedzieć Kościołowi; na zwrócenie się ku twarzy i słowu drugiego człowieka, na spotkanie twarzą w twarz, by dać się poruszyć pytaniami siostr i braci, by pomagać sobie nawzajem, aby ubogacała nas różnorodność charyzmatów, powołań i posług. Każde spotkanie – jak wiemy – wymaga otwartości, odwagi, gotowości, by pozwolić sobie na wyzwanie, jakie stawia przed nami oblicze i historia drugiego człowieka. Podczas gdy czasami wolimy schronić się w relacjach formalnych lub przywdziewać maski sytuacyjne, spotkanie nas przemienia i często podpowiada nowe drogi, o których obraniu nie myśleliśmy. Często właśnie w ten sposób Bóg wskazuje nam drogi, którymi mamy podążać, wydobywając nas z naszych znużonych przyzwyczajęń. Wszystko się zmienia, gdy jesteśmy zdolni do prawdziwego spotkania z Nim i ze sobą nawzajem. Bez formalności, bez udawania, bez sztuczek.

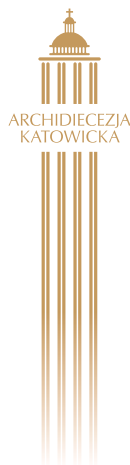
Drugi czasownik: słuchać. Prawdziwe spotkanie rodzi się jedynie ze słuchania. Jezus rzeczywiście słucha pytania tego człowieka, jego niepokoju religijnego i egzystencjalnego. Nie daje zwyczajowej odpowiedzi, nie proponuje gotowego rozwiązania, nie udaje, że uprzejmie odpowiada, tylko po to, by się go pozbyć i iść dalej swoją drogą. Wysłuchuje go. Jezus nie lęka się słuchać sercem, a nie tylko uszami. Istotnie, Jego odpowiedź nie ogranicza się do dostrzeżenia pytania, ale pozwala

bogaczowi opowiedzieć swoje dzieje, swobodnie mówić o sobie. Chrystus przypomina mu o przykazaniach, a on zaczyna opowiadać o swoim dzieciństwie, o swojej drodze religijnej, o tym, jak usiłował szukać Boga. Kiedy słuchamy sercem, to właśnie się dzieje: druga osoba czuje się mile widziana, nie osądzana, ma swobodę opowiadania o swoich doświadczeniach i drodze duchowej.

Zadajmy sobie pytanie: jak my w Kościele słuchamy? Jak wygląda „słuch” naszego serca? Czy pozwalamy ludziom wyrażać siebie, kroczyć w wierze, nawet jeśli mają trudne drogi życiowe, wносить wkład w życie wspólnoty bez przeszkód, odrzucenia czy osądzania? Czynić Synod, to stanąć na tej samej drodze, co Słowo, które stało się człowiekiem: to iść Jego śladami, wsłuchując się w Jego Słowo wraz ze słowami innych. To odkrywanie ze zdumieniem, że Duch Święty wieje w sposób zawsze zaskakujący, aby podsunąć nowe drogi i języki. Jest to ćwiczenie powolne, być może męczące, żeby nauczyć się słuchać siebie nawzajem – biskupi, księża, zakonnicy i świeccy – unikając sztucznych i powierzchownych odpowiedzi. Duch Święty prosi nas, abyśmy wsłuchiwali się w pytania, niepokoje, nadzieje każdego Kościoła, każdego ludu i narodu. A także byśmy wsłuchiwali się w świat, w wyzwania i zmiany, jakie przed nami stawia. Nie uciszajmy naszych serc, nie blokujmy się w naszych pewniakach. Posłuchajmy się nawzajem.

Wreszcie, rozeznac. Spotkanie i wysłuchanie siebie nawzajem nie są celem samym w sobie, pozostawiając rzeczy takimi, jakimi są. Przeciwnie, kiedy podejmujemy dialog, zadajemy sobie pytania, jesteśmy w drodze, a w końcu nie jesteśmy tacy sami, jak na początku, jesteśmy odmienieni. Pokazuje to nam dzisiaj Ewangelia. Jezus wyczuwa, że człowiek, który przed Nim stoi, jest dobry i religijny, zachowuje przykazania, ale chce go wyprowadzić dalej, poza zwyczajne przestrzeganie przykazań. W dialogu pomaga mu rozeznac. Proponuje, aby spojrzeć w głąb siebie, w światło miłości, z jaką On sam, wpatrując się w niego, miłuje go (por. w. 21), i aby w tym świetle rozeznał, do czego naprawdę przywiązane jest jego serce. I wtedy odkrywa, że jego dobro nie polega na dodawaniu kolejnych aktów religijnych, lecz przeciwnie, na огоłoceniu siebie samego: na sprzedaniu tego, co zajmuje jego serce, by uczynić miejsce dla Boga.

Jest to cenna wskazówka również dla nas. Synod jest procesem rozeznania duchowego, którego dokonuje się na adoracji, w modlitwie, w kontakcie ze Słowem Bożym. A dzisiejsze drugie czytanie mówi



nam, że Słowo Boże „jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, [...] zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). Słowo otwiera nas na rozeznanie i je oświeca. Ukierunkowuje ono Synod, aby nie był on kościelnym „zjazdem”, konferencją naukową czy kongresem politycznym, lecz wydarzeniem łaski, procesem uzdrowienia prowadzonym przez Ducha Świętego. W tych dniach Jezus wzywa nas, tak jak to uczynił z bogatym człowiekiem w Ewangelii, do ogołocenia się, do pozbycia się tego, co światowe, a także naszych zamknięć i powtarzających się wzorców duszpasterskich; do postawienia sobie pytania, co Bóg chce nam powiedzieć w tym czasie i w jakim kierunku chce nas poprowadzić.

Drodzy bracia i siostry, życzę nam dobrej wspólnej drogi! Obyśmy byli pielgrzymami zakochanymi w Ewangelii, otwartymi na niespodzianki Ducha Świętego. Nie przegapmy okazji łaski spotkania, słuchania siebie nawzajem, rozeznawania. Żyjmy radością wiedząc, że gdy szukamy Pana, to On pierwszy wychodzi nam na spotkanie ze swoją miłością.

182

Dekret o rozszerzeniu odpustów za zmarłych

PENITENCJARIA APOSTOLSKA, po wysłuchaniu licznych prośb, które napłynęły ostatnio od różnych Pasterzy Kościoła w związku z wciąż trwającą pandemią, potwierdza i rozszerza na cały listopad 2021 r. wszystkie dobrodziejstwa duchowe, już udzielone 22 października 2020 r. Dekretem Prot. N. 791/20/I, którym, z powodu pandemii Covid-19, odpusty zupełne za wiernych zmarłych zostały przedłużone na cały listopad 2020 r.

Z tej odnowionej wielkoduszności Kościoła z pewnością wierni czerpać będą pobożne postanowienia i siłę duchową, aby nadawać swojemu życiu kierunek zgodny z prawem ewangelicznym, w synowskiej komunii z Ojcem Świętym, widzialnym fundamentem i Pasterzem Kościoła katolickiego.

Niniejszy dekret obowiązuje przez cały listopad.
Bez względu na jakiegokolwiek przeciwny rozporządzenia.

W Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 27 października 2021 roku.

KARD. MAURO PIACENZA

Penitencjarz Większy

KS. PRAŁ. KRZYSZTOF NYKIEL

Regens

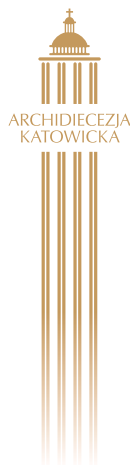
EPISKOPAT POLSKI

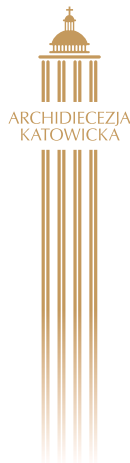
183

List pasterski w związku z XVI Zgromadzeniem Ogólnym Synodu Biskupów *Synod, czyli nasza wspólna droga*

Drogie Siostry, drodzy Bracia,

„(...) Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mk 10,45). To, usłyszane przed chwilą zdanie Chrystusa, można potraktować nie tylko jako streszczenie całej dzisiejszej liturgii Słowa, ale w ogóle jako streszczenie Ewangelii. Chrystus przyszedł, aby służyć! Nie możemy też pominąć kontekstu, w którym padły te słowa. Oto Jan i Jakub próbują sobie „załatwić” pierwsze miejsca w Królestwie Bożym. Inni uczniowie jawnie się na to oburzają, pewnie dlatego, że sami chcieliby je dostać. A Chrystus cierpliwie tłumaczy: przyszedłem nie dla pierwszych miejsc, przyszedłem, aby służyć i „dać swoje życie jako okup za wielu” (Mk 10,45).





Tłumaczy to także dzisiaj i nam. Tłumaczy to swojemu Kościołowi, który powinien – jak słyszeliśmy w drugim czytaniu – trwać mocno w wyznawaniu wiary (por. Hbr 4,14) i przez to wyznawanie, tak słowem, jak i stylem życia, ukazywać światu Chrystusa – Sługę. Nie uciekniemy dziś przed podwójnym pytaniem. Najpierw warto zapytać samego siebie: czy inni, patrząc na moje życie, mogą zobaczyć w nim odbicie Chrystusa-Sługi, czy raczej widzą tylko kogoś nieustannie zatroskanego o własną pozycję i własne sprawy, ciągle oburzonego na drugih, szczelnie zamkniętego w swoim mikroświecie? I dalej: co można zobaczyć, patrząc na życie naszych kościelnych wspólnot: Chrystusa pochylonego w służbie najsłabszym, czy zatroskanie o wizerunek instytucji, walkę o zwycięstwo takiej czy innej opcji duszpasterskiej, a nawet politycznej?

Napięcia i spory między uczniami Chrystusa nie są niczym nowym, co dzisiejsza Ewangelia dobitnie ilustruje. Być może jednak obecnie są one jeszcze bardziej gorszące, bo przecież misja Chrystusa już się dopełniła. Otrzymaliśmy już Ducha Świętego. Jego tchnienie może nas doprowadzić do wspólnego rozpoznania woli Bożej. Jak Go słuchamy? Jak wygląda w naszych wspólnotach rozmowa o tym, co dziś Duch Boży mówi do Kościoła? Na ile potrafimy odwrócić wzrok od własnych spraw i dostrzec drugih, z ich potrzebami i doświadczeniami?

Nie powinniśmy uciekać od tych pytań, jeśli chcemy, by Kościół – od małych wspólnot wewnątrz parafii, poprzez same parafie i diecezje, aż po jego wymiar powszechny – podążał drogami wskazanymi przez Ducha Świętego. Nim zabierzemy się za jakiegokolwiek reformy, potrzebny jest nam rachunek sumienia z tego, jak ze sobą rozmawiamy, jak nawzajem się słuchamy i jak rozeznajemy wolę Bożą? Nie tylko w sposób osobisty i indywidualny, ale także wspólnotowy.

Tydzień temu papież Franciszek rozpoczął uroczyste XVI Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo, misja”. Synod to narzędzie, którym Kościół posługuje się praktycznie od swoich początków. Apostołowie zbierali się razem, aby podejmować decyzje pod tchnieniem Bożego Ducha (por. Dz15,1-33). Potem przez wiele wieków następcy Apostołów – biskupi – gromadzili się na synodach, by rozeznawać, jaka jest wola Boża względem Kościoła. Przez wieki synody były podstawowym sposobem podejmowania kościelnych decyzji.



Tym razem papież Franciszek pragnie, aby w synodalnym doświadczeniu uczestniczyli nie tylko biskupi. Do pójścia wspólną drogą rozeznania woli Bożej zaprasza wszystkich – bo wszyscy przez chrzest i bierzmowanie otrzymali Ducha Świętego, a w Eucharystii karmią się jednym Ciałem Żyjącego Pana. W ten sposób budują Mistyczne Ciało Chrystusa, czyli Kościół, za który są współodpowiedzialni. Samo słowo „synod” oznacza podążanie wspólną drogą. Synodalne prace potrwać dwa lata. Najpierw będzie miała miejsce faza diecezjalna, w przyszłym roku kontynentalna, a wreszcie w 2023 – powszechna. Jednak papież Franciszek chce, aby styl wspólnotowego rozeznawania stał się stałą praktyką Kościoła.

W czasie synodu mamy przyrzeć się temu, w jaki sposób razem, duchowni i świeccy, budujemy wspólnotę Kościoła, poczynając od najmniejszej parafii. Czy i jak w Kościele ze sobą rozmawiamy? Jak często spotykamy się, by wspólnie szukać woli Bożej, a gdy już do takiego spotkania dojdzie, to na ile potrafimy cierpliwie słuchać siebie nawzajem, szanując zdanie drugiego? Ile jest w nas odwagi, żeby wypowiadać to, co w sercu rozpoznajemy jako możliwy głos Ducha Świętego? Czy nasze wspólnoty dają nam poczucie bezpieczeństwa, gdy próbujemy wypowiedzieć sprawy trudne? Papież proponuje, żebyśmy się nad tym zastanowili na różnych poziomach organizacji Kościoła, zarówno w nieformalnym gremiach, jak i w ruchach, stowarzyszeniach, parafiach i diecezjach. I jeszcze jedno pytanie, które Ojciec Święty podkreśla szczególnie: czy z naszej rozmowy o Kościele nie wykluczamy tych, których głos łatwo zignorować, bo są z jakiegoś powodu słabsi, zmarginalizowani i mniej obecni w „głównym nurcie” życia Kościoła?

Synodalne podejście musi zachowywać wrażliwość na włączenie do rozmowy wszystkich, nie wiadomo bowiem, przez kogo Duch Święty zechce przemówić. On „wieje kędy chce” (por. J 3,8) i kogokolwiek może wybrać jako swoje narzędzie. Wykluczenie kogoś ze wspólnotowego rozeznania może więc oznaczać pozbawienie się możliwości rozpoznania woli Bożej. Synodalne podejmowanie decyzji nie jest łatwe, bo zakłada, że głos Ducha wychodzący od jednego członka wspólnoty zostanie potem rozpoznany przez pozostałych, w których działa przecież ten sam Duch. Cierpliwość w słuchaniu i gotowość do nawrócenia, czyli nie tylko do zmiany własnych przekonań, ale do przemiany serca, są w takiej wspólnej drodze nieodzowne. Tym właśnie synodalny styl podejmowania decyzji różni się zarówno od władzy absolutnej, gdzie rację ma sprawujący władzę, jak i od

demokracji, gdzie zwycięża ten, kto jest w stanie zdobyć choćby minimalną większość. W Kościele rację ma Duch Święty, a wszystkie ludzkie struktury władzy muszą służyć temu, by rozpoznać Jego tchnienie i mu się poddać.

Ten ideał nie jest łatwy do osiągnięcia. W Kościele istnieją – także na mocy prawa – struktury synodalnego rozeznania, jak na przykład parafialne i diecezjalne rady duszpasterskie, rady presbiterów. Niestety nie zawsze i nie wszędzie są one rzeczywistym doświadczeniem wspólnotowej drogi rozeznania świeckich i duchownych, przełożonych i podwładnych. Nie zawsze i nie wszędzie w Kościele szuka się głosów z peryferii. Nie zawsze i nie wszędzie wysłuchuje się z miłością i szacunkiem ludzi zranionych, odrzucanych, mało znaczących w oczach świata. Proponowany przez Papieża rachunek sumienia z synodalności może nam pomóc w zmierzeniu się z tymi problemami. Ale pomoże tylko wtedy, gdy spróbujemy w naszych wspólnotach – od najmniejszych po największe – szczerze porozmawiać. Tam, gdzie zaufanie zostało z jakiegoś powodu nadzarpane, będzie to bardzo trudne. Nie ma jednak lepszego sposobu na odbudowę zaufania, jak spotkanie, bycie razem, cierpliwy dialog, któremu towarzyszy świadomość Bożej obecności.

Realizacja papieskiego zaproszenia do uczestnictwa w synodzie wymaga oczywiście także pewnej organizacji. Chodzi bowiem nie tylko o same spotkania i rozmowy we wspólnotach, choć już one są wielką wartością. Synod ma być też okazją do uświadomienia sobie, gdzie jesteśmy na drodze budowania synodalnej wrażliwości, czyli do wskazania, jakie napotykamy trudności, a jakie mamy dobre praktyki i doświadczenia? Głosy z synodalnego dialogu we wspólnotach lokalnych trzeba będzie zebrać, podsumować, przekazać dalej. Wkrótce zatem parafie powinny otrzymać szczegółowe informacje na temat przebiegu diecezjalnego etapu synodu, który potrwa kilka najbliższych miesięcy.

Nie trzeba jednak czekać na wytyczne organizacyjne, by zacząć rozmawiać. Można zacząć od wspólnot rodzinnych i dialogu małżeńskiego. Można porozmawiać z sąsiadami, czy koleżankami i kolegami z pracy. Można już włączyć pytanie o to, jak wspólnie szukamy woli Bożej, w tematy spotkań wspólnot parafialnych, zakonnych, diecezjalnych. A przede wszystkim można i trzeba w modlitwie osobistej i wspólnotowej wzywać Ducha Świętego, aby towarzyszył swoim tchnieniem wszystkim synodalnym rozmowom. Żeby podpowiadał, jak włączać do dialogu tych, którzy trzymają się z boku, albo którzy zostali zepchnięci na peryferie naszych

wspólnot. Żeby otwierał nam serca na to, co mają do powiedzenia inni. Żeby uczył słuchania cierpliwego, empatycznego, wytrwałego oraz mówienia pokornego i odważnego zarazem. Żeby umacniał Kościół w mężnym wyznawaniu wiary (por. Hbr 4,14), czyli w ukazywaniu światu Chrystusa, który „nie przyszedł aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45).

„Stajemy przed Tobą Duchu Święty, zgromadzeni w Twoje Imię. Pokaż nam drogę, którą powinniśmy iść i naucz jak nią podążać”!

Prosimy o Wasze życzliwe i żywe uczestnictwo w synodzie oraz życzymy wielu dobrych doświadczeń w czasie synodalnych spotkań.

Na wspólną drogę z serca błogosławimy, w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego!

PASTERZE KOŚCIOŁA W POLSCE

Warszawa, 7 października 2021 roku.

184

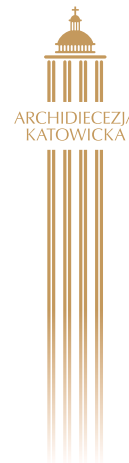
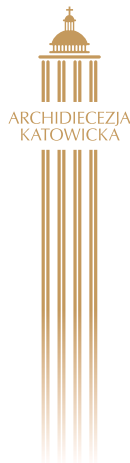
Apel

ws. pomocy humanitarnej dla migrantów

W obliczu wydarzeń ostatnich tygodni na polskiej granicy – niedawno obchodzony 107. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy – staje się dla mnie stosowną okazją do ponownego przypomnienia chrześcijańskich zadań w stosunku do przybyszów i szukania rozwiązań służących dobru wspólnemu. Jako chrześcijanie musimy być bowiem przekonani, że prawo i obowiązek obrony granic państwowych daje się pogodzić z niesieniem pomocy ludziom, którzy znaleźli się w dramatycznej sytuacji „bez wyjścia” jako zakładnicy geopolitycznych rozgrywek niektórych polityków.

Pomoc humanitarna

Kościół katolicki nie może zaprzestać przypominania, że słowa Jezusa: „byłem przybyszem, a przyjęliście mnie” (Mt 25,35), zachowują ważność w każdym czasie i w każdych historycznych okolicznościach. Wrażliwość na los ludzi przybywających do naszego kraju, jak również pomoc



medyczna i humanitarna dla migrantów, powinny stać się priorytetem działań zarówno instytucji państwowych, jak i pozarządowych, w tym również Kościołów i wspólnot religijnych. Niezbywalna godność każdego człowieka, bez względu na jego status, pochodzenie czy wyznanie oraz prawo miłości braterskiej przynaglają nas do niesienia im pomocy. Humanitarna wrażliwość jest bowiem przejawem naszego człowieczeństwa.

Papież Franciszek przypomina, że „migranci i uchodźcy nie są pionkami na szachownicy ludzkości. Są to dzieci, kobiety i mężczyźni, którzy opuszczają bądź są zmuszeni do opuszczenia swoich domów z różnych powodów, którzy mają takie samo słuszne pragnienie, by mieć więcej, by mieć więcej, ale przede wszystkim, by więcej być” (Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, 2014). Respektując państwowe i międzynarodowe prawodawstwo, jesteśmy zobowiązani do dania im odpowiedzi na to pragnienie.

Obowiązkiem władz jest wykrycie potencjalnego zagrożenia ze strony osób usiłujących przekroczyć granice państwowe, nie można jednak stygmatyzować przybyszów, dokonując krzywdzących uogólnień, że „każdy uchodźca to potencjalny terrorysta”.

Szukanie rozwiązań

Wyrażam wdzięczność Caritas Polska, służbom państwowym, Straży Granicznej, Wojsku Polskiemu, lokalnym społecznościom, organizacjom pozarządowym i osobom prywatnym, którzy – na miarę swoich sił i możliwości – służą pomocą ludziom w potrzebie. Sprawa tej wagi wymaga ogólnospołecznej mobilizacji i solidarnego zaangażowania. Każda pomoc udzielona ludziom znajdującym się w potrzebie jest cennym świadectwem braterstwa i solidarności.

Kościół katolicki w Polsce deklaruje gotowość włączenia się w poszukiwanie jak najlepszych rozwiązań, które – mieszcząc się w ramach porządku prawnego – służyć będą szeroko rozumianemu dobru wspólnemu. Chcę więc zaapelować o zgodę na uruchomienie korytarzy humanitarnych, których gotowość koordynacji od 2016 r. deklaruje Caritas Polska. Ten sprawdzony już w innych państwach mechanizm pozwala w bezpieczny, w pełni kontrolowany sposób nieść konkretną pomoc najbardziej potrzebującym ofiarom wojen i prześladowań.

Podobnie też rozwiązanie w pełni kontrolowanej relokacji uchodźców, opierające się na ich samodzielnej decyzji co do wyboru kraju docelowego, jest bezpieczną formą niesienia ratunku naszym siostrom

i braciom. To właśnie kontrolowane procesy migracyjne dają poczucie bezpieczeństwa w przeciwieństwie do migracji w chaosie, za sprawą gangów przemytników i nieludzkiego łudzenia ludzi dostania się do wymarzonego raju w Europie.

Dziękując za pomoc okazaną Afgańczykom kilka tygodni temu, dziś apeluję do wszystkich ludzi dobrej woli, abyśmy służbę i pomoc cudzoziemcom przybywającym do Polski potraktowali jako szansę na praktykowanie miłości bliźniego, która jest kamieniem węgielnym naszej wiary. Każdy z nas może i powinien stać się w swoim środowisku promotorem międzyludzkiej solidarności. Proszę więc wszystkich o modlitwę za uchodźców i migrantów, ale także za nas samych, abyśmy umieli mądrze, w duchu chrześcijańskiego braterstwa, odpowiedzieć na to coraz bardziej wymagające wyzwanie. „O Panie, uczyni z nas narzędzia Twojego pokoju...” (Modlitwa franciszkańska)

ABP STANISŁAW GADECKI

Metropolita Poznański, Przewodniczący KEP

Warszawa, 4 października 2021 roku,

w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

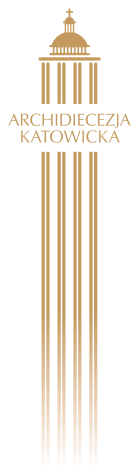
185

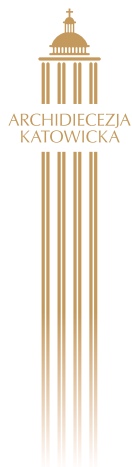
Apel o przestrzeganie obostrzeń sanitarnych w kontekście zbliżającej się Uroczystości Wszystkich Świętych

Od kilku tygodni zauważamy w Polsce i na świecie szybki wzrost zakażeń koronawirusem, będący przejawem kolejnej fali pandemii.

Jak informują służby medyczne i sanitarne, sytuacja epidemiczna w naszej ojczyźnie jest zróżnicowana i w niektórych regionach Polski odnotowuje się większy wzrost zachorowań.

Choć życie społeczne i gospodarcze zdają się toczyć w zwyczajnym rytmie, to należy pamiętać, że nie zakończyła się jeszcze walka z epidemią. Dlatego właśnie cały czas należy wykazywać się determinacją i konsekwencją w przestrzeganiu zaleceń sanitarnych.





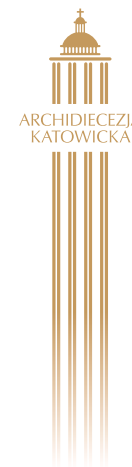
Mając na uwadze powyższe, w trosce o zdrowie i życie nasze oraz naszych bliźnich, w kontekście zbliżającej się uroczystości Wszystkich Świętych, kolejny raz zwracam się z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli o przestrzeganie norm i zasad sanitarnych, zwłaszcza o noszenie maseczek ochronnych w przestrzeniach zamkniętych.

Ponadto, pragnę raz jeszcze wyrazić moją wdzięczność wobec wszystkich pracowników służby zdrowia za ich wytrwałą i heroiczną służbę w walce z pandemią.

Ufam, że dzięki wspólnemu wysiłkowi uda się ocalić zdrowie i życie wielu osób.

ABP STANISŁAW GĄDECKI

Metropolita Poznański, Przewodniczący KEP
Warszawa, 22 października 2021 roku.



ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

186

Zaproszenie na X. Archidiecezjalną Pielgrzymkę Żywego Różańca do Sanktuarium Świętego Józefa w Rudzie Śląskiej

Drodzy Diecezjanie!

Rozpoczęliśmy październik; czas, w którym gromadzimy się w kościołach na modlitwie różańcowej. W tej cennej modlitwie rozważamy wraz z Matką Najświętszą i świętym Józefem tajemnice naszego zbawienia, gdy zaś modlimy się we wspólnocie, umacniamy się nawzajem w życiu zgodnym z wyznawaną wiarą oraz w dążeniu do świętości.

W sobotę 9 października odbędzie się X. Archidiecezjalna Pielgrzymka Żywego Różańca. W tym roku miejscem spotkania będzie sanktuarium świętego Józefa w Rudzie Śląskiej. Ten kościół upamiętnia również sługę Bożego ks. Jana Machę, który posługiwał w nim jako wikariusz parafialny. W trwającym aktualnie Roku Świętego Józefa oraz niejako w przeddzień beatyfikacji ks. Jana, zapraszam wspólnotę Żywego Różańca i wszystkich, którym bliski jest Różaniec, do wspólnego pielgrzymowania i modlitwy w intencjach Kościoła, szczególnie naszej archidiecezji.

Pielgrzymka rozpocznie się o godz. 10.30. Konferencję wygłosi ks. bp Grzegorz Olszowski, a po modlitwie różańcowej, o godz. 12.00 rozpocznie się Eucharystia, którą pragnę sprawować wraz duszpasterzami wspólnot różańcowych. Zachęcając serdecznie do uczestnictwa w pielgrzymce, proszę o zachowanie wszystkich norm sanitarnych związanych z pandemią.

Osoby, które nie będą mogły osobiście przybyć do Rudy Śląskiej, zapraszam do duchowego udziału w pielgrzymce poprzez transmisję internetową. Zgromadzonym na niedzielnej Eucharystii, uczestnikom październikowych nabożeństw różańcowych i wspólnotom Żywego Różańca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† WIKTOR SKWOREC

Arcybiskup Metropolita Katowicki
Katowice, 1 października 2021 roku.
VA I-71/21

187

Słowo Metropolity Katowickiego do pracowników Służby Zdrowia z okazji święta Św. Łukasza

Drodzy Pracownicy Służby Zdrowia!

Patronalne Święto Służby Zdrowia jest obchodzone każdego roku 18 października, w święto św. Łukasza Ewangelisty. Kieruje ono uwagę Kościoła na profesję lekarzy, a także innych pracowników służby zdrowia. O tym, jak ważna jest ta posługa, przypomina biblijny Syrach: „Czcij lekarza czią należną z powodu jego posług, albowiem i jego stworzył Pan. Od Najwyższego pochodzi uzdrowienie, i od Króla dar się otrzymuje. Wiedza lekarza podnosi mu głowę, nawet i wobec możnowładców będą go podziwiać” (Syr 38 1,3).

Sam Bóg na kartach Pisma Świętego wciela się w rolę lekarza, o czym czytamy w Psalmie 147: „Pan buduje Jeruzalem, gromadzi roz-

proszonych z Izraela; On leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany” (Ps 147,1–3).

Doskonale wiemy, że w procesie leczenia ważną rolę odgrywa cały personel medyczny: lekarze, pielęgniarki, coraz częściej obecni wśród chorych pielęgniarze, położne, diagnostki laboratoryjni, opiekunowie medyczni, rehabilitanci, psychologowie, farmaceuci, a także często zapomniani, a obecni na pierwszej linii troski o życie chorego ratownicy medyczni. Pandemia doceniła także wartość posługi kapelana szpitalnego wśród chorych i personelu pomocniczego.

Społeczeństwo i Kościół z uznaniem i szacunkiem patrzą na Waszą pracę. Dla wielu z Was miniony rok był bardzo trudny, bo wymagał zmierzenia się z kolejnymi falami koronawirusa. Wasza posługa chorym odbywała się w trudnych warunkach, była wykonywana pod presją oczekiwań samych chorych i ich rodzin. Wszyscy oczekiwali uzdrowienia, szybkiego powrotu do zdrowia i normalnego funkcjonowania.

Prowadząc zabiegi, często w wyczerpujących warunkach, sami bardziej niż zazwyczaj narażaliście własne zdrowie i życie. Jednak do końca pozostaliście wierni zarówno składanej przysiędze Hipokratesa, jak również – jako ludzie wierzący – pozostawionemu przez Jezusa testamentowi miłości.

Wasz patron św. Łukasz – jak podaje tradycja Kościoła – także był lekarzem. Opisując na kartach Ewangelii życie Chrystusa, w odróżnieniu od innych ewangelistów zawarł w niej te sceny, które szczególnie poruszają nasze serca („O miłosiernym samarytaninie”, „O uzdrowieniu dziesięciu trędowatych”, „O synu marnotrawnym”).

Ten święty patron może nas nauczyć bardziej dogłębnego spojrzenia na świat cierpienia i choroby, a także na samego chorego. Swoją postawą zachęca nas do dostrzegania pośród nadmiaru zadań, obowiązków i pośpiechu drugiego człowieka jako bliźniego. Święty Łukasz chce, abyśmy próbowali zrozumieć „ból duszy” chorego, jego wewnętrzny świat pytań, wątpliwości, zmagania, duchowych odczuć i przeżyć.

Papież Franciszek w tegorocznym Orędziu na XXIX Światowy Dzień Chorego wskazuje pracownikom służby zdrowia, co jest najważniejsze w kontakcie z każdym cierpiącym. To bliskość, która „jest balsmem, która daje wsparcie i pocieszenie”.

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, szukając sensu swojego powołania, odnalazła słowa św. Pawła: „Starajcie się o większe dary. Ja zaś wska-

żę wam drogę jeszcze doskonalszą” (1 Kor 12,31). Tym samym odnalazła miłość, która wypełniła jej życie: „Zobaczyłam i zrozumiałam, że miłość zawiera w sobie wszystkie powołania, że miłość jest wszystkim, obejmuje wszystkie czasy i miejsca; słowem, miłość jest wieczna”. Niedawno wyniesiony na ołtarze błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński jest autorem słów: „Ludzie mówią: czas to pieniądz, a ja wam powiadam: czas to miłość”.

Drodzy Pracownicy Służby Zdrowia! Pomijając, jaki medyczny zawód wykonujesz, czy jesteś lekarzem, pielęgniarką, opiekunką medyczną, rehabilitantem, salową, farmaceutą czy ratownikiem medycznym – istotne jest to, w jaki sposób wypełniasz swoje powołanie! Czy z sercem i miłością? Wszyscy przecież tworzymy jeden organizm służby zdrowia, który leczy tego samego chorego i wychodzi naprzeciw jego potrzebom. Nie można jednak dawać miłości, samemu jej nie otrzymując. Jej niewyczerpalnym źródłem jest Bóg, który jest miłością. Objawia ją przez swojego Syna, który jest z nami przez wszystkie dnia aż do skończenia świata w sakramencie miłości w Eucharystii.

Dlatego serdecznie zachęcam Was do odwiedzania Go w szpitalnych kaplicach i powierzania Mu wszystkiego, wszystkich Waszych spraw rodzinnych i zawodowych, włącznie z tymi dotyczącymi sprawiedliwych wynagrodzeń. Wszak sam Jezus powiedział: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5).

Drodzy Pracownicy Służby Zdrowia! W imieniu Kościoła katowickiego i wspólnoty wierzących dziękuję za Waszą codzienność wypełnioną miłością do chorego. Życzę Wam bezpiecznej pracy, szacunku pracodawcy, pacjentów oraz ich rodzin. Niech społeczeństwo coraz bardziej docenia Waszą motywowaną miłością posługę pośród cierpiących.

Z okazji Waszego święta łączę się z Wami duchowo i zapewniam o modlitwie, zwłaszcza w niedzielę (17 października), kiedy w katedrze pw. Chrystusa Króla w Katowicach Eucharystię w Waszej intencji odprawi biskup pomocniczy Mark Szkućko.

Otaczam modlitwą Was samych, Wasze rodziny, chorych, którymi się opiekujecie, jak również miejsca Waszej pracy i wszystkie problemy z nią związane. Na ich rozwiązywanie w duchu społecznej solidarności i w dialogu błogosławie!

Błogosławie Waszej codzienności, wypełnionej przestrzeniami szpitali, hospicjów, domów opieki społecznej, zakładów opiekuńczo-leczni-

czych i innych placówek medycznych, a nade wszystko obecnością chorego, potrzebującego człowieka.

Szczęść Boże!

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 18 października 2021 roku.

VD II-103/21

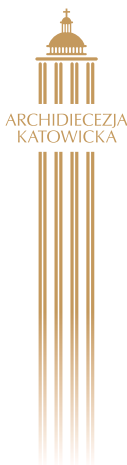
188

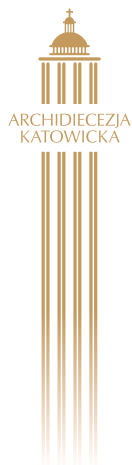
Słowo Metropolity Katowickiego przed wizytą *Ad Limina Apostolorum*

Drodzy Diecezjanie! Trwa wizyta Episkopatu Polski ad limina apostolorum. W dniach od 25 do 29 października w czwartej i ostatniej grupie będą przebywali w Watykanie biskupi reprezentujący metropolię katowicką i krakowską. Program wizyty przewiduje zaplanowane na 28 października spotkanie z papieżem Franciszkiem oraz liczne wizyty i spotkania w kongregacjach i innych urzędach Stolicy Apostolskiej.

Wizyta do progów apostolskich to istotny element posługi i misji każdego biskupa jako następcy apostołów i członka kolegium, któremu przewodzi Ojciec Święty. To szczególny czas umacniania jedności, wspólnoty i braterstwa, a jednocześnie możliwość pochylecia się wraz z następcą św. Piotra i jego współpracownikami nad aktualną sytuacją i wyzwaniem lokalnego Kościoła.

Nawiedzając – razem z biskupami pomocniczymi - groby apostołów i celebrując Eucharystię w czterech rzymskich bazylikach, będziemy się modlili w intencji naszej archidiecezji i całego Kościoła w górnośląskiej metropolii. Będziemy pamiętali o wszystkich chorych i cierpiących, o rodzinach i osobach życia konsekrowanego, o prezbiterach i diakonach. Przewodnicząc Mszy św. w bazylice św. Piotra, będę szczególnie prosił, aby ten Apostoł umacniał nas we wierze (por. Łk 22, 32), uczył wypływania na głębię i trwania przy Jezusie Chrystusie, który ma słowa życia wiecznego (por. J 6, 68).





Bracia i Siostry! Na spotkaniu z Ojcem Świętym zapewnię go o naszej modlitwie i przekażę słowa jedności oraz wdzięczności za wszelkie gesty życzliwości dla naszego lokalnego Kościoła. Podziękuję za pozdrowienia kierowane do pielgrzymów w Piekarach Śląskich oraz za dar beatyfikacji Sługi Bożego ks. Jana Franciszka Machy, którą przeżywać będziemy w katowickiej katedrze w sobotę 20 listopada br.

Papieskim wysłannikiem na te uroczystości będzie prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych – kard. Marcello Semeraro. Już wkrótce będzie miał okazję spotkać się z nim osobiście, aby raz jeszcze zaprosić go do Katowic i wyrazić naszą radość w związku z planowaną beatyfikacją.

Drodzy Diecezjanie! Proszę Was serdecznie o modlitwę w dniach wizyty ad limina apostolorum. Niech ta intencja wybrzmiewa szczególnie podczas nabożeństw różańcowych. Wzywajmy pomocy Matki Kościoła i Królowej Pokoju, aby czas wizyty do apostolskich progów przyniósł nam wszystkim umocnienie na synodalnej drodze ku Kościołowi komunii – wspólnoty, uczestnictwa i misji.

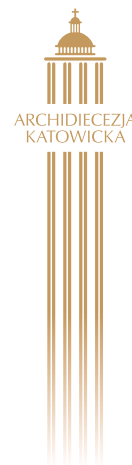
Wszystkim zgromadzonym na niedzielnej Eucharystii, wspólnom parafialnym i wszystkim ochrzczonym z serca błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 22 października 2021 roku.

VA I-76/21



HOMILIE METROPOLITY

189

Studiować i pracować z miłością

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Inauguracja formacji w WŚSD, 4 października 2021 roku

1. Trwający rok duszpasterski jest przebogaty w treści. Kościół w Polsce realizuje trzyletni program „Eucharystia daje życie”. Hasło szczegółowe na rok bieżący brzmi: „Zgromadzeni na świętej wieczerzy”. W skali Kościoła powszechnego przeżywamy Rok św. Józefa i Rok Rodziny z okazji 5-lecia wydania *Amoris laetitia*. W uroczystość Zwiastowania Pańskiego papież Franciszek ogłosił list apostolski *Candor lucis aeternae* z okazji ósmego stulecia śmierci Dantego Alighieri, poety, proroka nadziei i świadka tęsknoty za nieskończonością, tkwiącej w ludzkim sercu. W naszym kraju trwa Rok Cypriana Norwida. Zaś 17 października – z woli papieża Franciszka – wszystkie Kościoły lokalne winny wejść na drogę synodu o synodalności.

2. Wczoraj Kościół w Polsce przeżywał niedzielę św. Franciszka pod hasłem „Niech cała ziemia błogosławi Pana”. A dziś w liturgii dnia wspominamy św. Franciszka z Asyżu, który jest niewątpliwie symbolem chrześcijańskiej miłości wobec świata stworzonego przez Boga, co między innymi minioną niedzielą nam przypominała.

Święty Jan Paweł II, ogłaszając Biedaczynę z Asyżu patronem ekologów, napisał: „Słusznie św. Franciszka z Asyżu wymienia się wśród świętych i wybitnych mężów, którzy uważali przyrodę za przedziwny dar Boży ofiarowany ludziom. On szczególnie przeżywał wszystkie dzieła Stwórcy”.

Dla św. Franciszka cała przyroda była „zwierciadłem dobroci Boga”. Poprzez piękno widzialnego świata zbliżał się do piękna świata niewidzialnego, poznając przez to coraz lepiej samego Boga, Stworzyciela nieba i ziemi – źródło wszelkiego piękna. Całe środowisko naturalne znaczyło św. Franciszkowi ślady, po których zbliżał się do Stwórcy.

„Po śladach wyciśniętych w rzeczach wszędzie szedł za Ukochanym, ze wszystkiego robił sobie drabinę prowadzącą do Tronu” – czytamy w jednym z życiorysów świętego.

Św. Franciszek traktował świat przyrody jako wyjątkowe miejsce kontemplacji i uwielbienia Boga. W znanym hymnie Pochwała Stwórcy przez stworzenia Franciszek uwielbiał Stworzyciela za każde stworzenie, mówiąc: „Pochwalony bądź, Panie”. Wielbił Boga nie tylko słowami – jak czytamy w źródłach franciszkańskich. Często udawał się na miejsce ustronne i tam, w strefie ciszy oraz w bezpośredniej bliskości z przyrodą „wszystkie rzeczy obejmował uczuciem niesłyszanej pobożności, mówiąc do nich o Panu i zachęcając do chwalenia Go”.

Św. Franciszek z Asyżu – daleki od każdej formy utożsamiania przyrody z Bogiem (panteizmu) – odznaczał się wyjątkową zdolnością dostrzegania i przeżywania obecności Boga w stworzeniach. Zauważając w nich owoc miłości, mądrości i piękna Stwórcy, darzył je braterską miłością: „Miał kochające serce nie tylko dla ludzi będących w potrzebie, ale także dla niemego bydła i zwierząt, chodzących, latających i innych stworzeń, obdarzonych życiem zmysłowym i bez zmysłów”. Dbając o środowisko naturalne i zachęcając do tego innych, kierował się nie tyle potrzebami człowieka w zakresie użyteczności przyrody dla życia i zdrowia ludzi, ile powoływał się na wartość, którą sam w sobie ma stworzony przez Boga świat. Przyrodę bowiem, jak mówił św. Franciszek, tworzą nasi bracia i siostry. W myśli Biedaczyny z Asyżu cały świat stanowi dla człowieka środowisko rodzinne, któremu należy się braterska życzliwość i solidarność, szacunek i ochrona.

Dante w XI pieśni raju Boskiej komedii zauważa „życie godne podziwu” św. Franciszka, które zdaniem poety wyróżnia się jego uprzywilejowanym związkiem z Panią Biedą. W pieśni tej przywołane są ponadto najważniejsze momenty jego życia, trudne doświadczenia, a wreszcie wydarzenie, w którym jego upodobnienie do Chrystusa ubożego i ukrzyżowanego znajduje skrajne, najwyższe boskie potwierdzenie w znamieniu stygmatów: „i że nawrócić, pojął, nie jest w stanie/ Wschód niedojrzały, że nie wzeszło ziarno,/ wracał do żniwa na italskim łąnie,/ na skale, Tyber dzielącej od Arno/ wziął od Chrystusa ostatnią z pieczęci,/ którą dwa lata nosił, krwawą, czarną” (103–108).

3. Często przywołuje postać św. Franciszka papież noszący jego imię. I tak, kiedy rozpoczynamy lekturę Laudato si – to czytamy słowa właśnie

Biedaczyny z Asyżu, który śpiewał: „Pochwalony bądź, Panie mój”. W tej pięknej pieśni przypominał on – pisze papież – że „nasz wspólny dom jest jak siostra, z którą dzielimy istnienie, i jak piękna matka, biorąca nas w ramiona”.

Analogicznie, słowami św. Franciszka, zaczyna się encyklika Fratelli tutti. To on, zwracając się do braci i sióstr – „Fratelli tutti” – proponuje wszystkim formę życia mającą posmak Ewangelii. Smak Ewangelii – Dobrej Nowiny – mają przede wszystkim słowa, które do nas kieruje dziś sam Jezus, zapraszając was, powołanych, na początku nowego roku formacyjnego: „Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie”.

Św. Paweł dopowiada, że jarzmem jest krzyż „Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata”.

Dramatycznej prawdy tych słów doświadczył sługa Boży ks. Jan Franciszek Macha, którego beatyfikacji oczekujemy w sobotę, 20 listopada br. Krzyżują się wasze – nasze drogi z tym męczennikiem. Stąd prośba serdeczna, abyście łaski tej godziny, tego spotkania nie zlekceważyli i zaprzyjaźnili z tym kandydatem na ołtarze, bo stanie się patronem naszego seminarium duchownego: nie murów i struktur, lecz niech będzie patronem każdego z was na drodze formacji, a po święceniach diakonatu i prezbiteratu niech wam towarzyszy błogosławiony prezbiter, który w czasie terroru niemieckiej okupacji niespełna trzy lata służył, kierując się duchowością Fratelli tutti z gorliwością neoprezbitera – aż do ofiary z własnego życia. Do świadomego „wykonało się”.

W wierszu Monolog Cyprian Norwid napisał: „Kto pracował na Miłość, ten z miłością pracować potem będzie”.

Droży Bracia, w ciągu tego formacyjnego roku pracujcie, ile sił na Boga, „na Miłość”, by potem studiować i pracować z miłością. Amen.



190

Ograniczać osobistą i wspólnotową konsumpcję świata!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Inauguracja roku akademickiego WTL UŚ, 6 października 2021 roku

Kiedy Eucharystią inaugurujemy na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego nowy rok akademicki 2021/22, to otrzymujemy również dar Bożego słowa. Mocno wybrzmiewa zapisana w Ewangelii prośba jednego z uczniów: „Panie naucz nas się modlić...”.

Ponawiamy tę istotną prośbę, „ponieważ przedmiotem teologii jest Prawda, żywy Bóg i Jego objawiający się w Jezusie Chrystusie plan zbawienia; teolog z racji swojego powołania, powinien żyć intensywną wiarą i zawsze łączyć badania naukowe z modlitwą”, jak poucza ciągle aktualna „Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele” (por.p. 8) oraz być świadkiem osobistej relacji z Bogiem a potem dopiero przekazicielem wiedzy o Bogu.

A zatem słowa prośby: „Panie naucz nas się modlić..” uczynmy na początku nowego roku akademickiego naszymi, tym bardziej, że wyrażają postawę pełną pokory; przyznania się do swojej ograniczoności i gotowość przyjęcia pouczenia, jako formy ubogacenia. Więc wołamy wspólnie z ewangelicznym uczniem „Panie naucz nas się modlić...”, pamiętając, że proces uczenia jest przede wszystkim procesem słuchania.

W postawie słuchającego ucznia chcemy nie tylko słuchać Jezusa i uczyć się od Niego. Chcemy też słuchać Kościoła i Papieża, który w najbliższym czasie wprowadzi nas w synodalne debaty o synodalności, co poleca przeżywać na poziomie krajowym, kontynentalnym i globalnym.

Nie można nie wspomnieć, że na rozpoczynającym się synodzie Kościół w Polsce będzie reprezentował Profesor naszego wydziału teologicznego, co z pewnością jest wyrazem zaufania do niego i do nas.

A Kościół w Polsce wejdzie na synodalną drogę w niedzielę 17 października. Wszystkich ochrzczonych będzie wzywał do mówienia i słuchania o Kościele. Bogaci doświadczeniem naszego II synodu, który zakończył się 2016 r., chcemy wspólnie uruchomić wszystkie kościoły

struktury i gremia, aby próbowały słuchać. Mówiąc o wydarzeniu, które przed nami, trudno nie mówić o dynamizmie życia Kościoła, dlatego serdecznie zapraszam całą społeczność wydziału teologicznego do włączenia się w synodalny proces słuchania i uruchomienia procesu synodalnego na uniwersytecie, gdzie nie brak ludzi ochrzczonych, którzy powinni mieć okazję wypowiedzieć swoje zdanie; powinni zostać wysłuchani i zaproszeni, aby pójść wspólną drogą.

Wraz z I Niedzielą Adwentu wejdzimy w nowy rok duszpasterski i Kościół w Polsce będzie realizował trzeci rok programu „Eucharystia daje życie”, uświadamiając, że wszyscy jesteśmy „posłani w pokoju Chrystusa” i będzie podkreślał społeczne owoce Eucharystii oraz świętowanie niedzieli.

„Świętowanie buduje naszą tożsamość indywidualną i zbiorową. Ciekawym opisem tego, czym jest świętowanie, są na przykład rozważania rumuńskiego XX-wiecznego filozofa kultury i religioznawcy Mircei Eliadego. Otóż badając religijność kultur pierwotnych, Eliade pisał, że święto jest zawsze jakąś opowieścią, a mówiąc językiem religijnym, uobecnianiem. Nie tylko opowieścią werbalną, ale szerzej: wydarzeniem, w którym bierzemy udział poprzez odpowiedni strój, gesty, wykonywane przez nas specjalne czynności. To reaktualizacja jakiegoś szczególnie ważnego dla nas momentu czy wydarzenia. Ten moment może odnosić się do naszej religijnej wiary albo może być momentem całkowicie świeckim, odnoszącym się do mitu założycielskiego naszej wspólnoty, czyli historycznej opowieści, do której szczególnie odnosić się chcemy jako naród, wspólnota lokalna czy rodzina” (S. Sowinski, Świętując budujemy tożsamość, w: Rzeczpospolita, 5-7 stycznia 2018, s. A.12-13).

Kto świętuje jest świadomy swojej indywidualnej i wspólnotowej tożsamości, jest przygotowany do podejmowania misji. W chrześcijaństwie jest nią przede wszystkim misja przekazywania pokoju, który podarował pierwszym świadkom pustego grobu Zmartwychwstały Pan. Dlatego też możliwe jest stwierdzenie, że pełny i świadomy udział w Eucharystii owocuje prospołecznymi postawami, których oczekujemy: eklezjalną jednością, miłosierdziem i troską o ubogich (por. KKK 1396-1397). Dlatego słusznie w „Apelu Przewodniczącego KEP ws. pomocy humanitarnej dla migrantów” z 4 października br. znalazły się słowa: „Kościół katolicki w Polsce deklaruje gotowość włączenia się w poszukiwanie jak najlepszych rozwiązań, które - mieszcząc się w ramach porządku praw-

nego – służyć będą szeroko rozumianemu dobru wspólnemu. Chcę więc zaapelować o zgodę na uruchomienie korytarzy humanitarnych, których gotowość koordynacji od 2016 r. deklaruje Caritas Polska. Ten sprawdzony już w innych państwach mechanizm pozwala w bezpieczny, w pełni kontrolowany sposób nieść konkretną pomoc najbardziej potrzebującym ofiarom wojen i prześladowań”. A ofiarą wojny i prześladowań był m.in. kapłan diecezji katowickiej, Sługa Boży ks. Jan Franciszek Macha, męczennika miłości miłosiernej, którego beatyfikację będziemy przeżywać w sobotę 20 listopada br. w katowickiej katedrze. Wszystkich serdecznie zapraszam do udziału w tej historycznej uroczystości. I jeszcze raz Bóg zapłać pracownikom WT za włączenie się w prace procesu beatyfikacyjnego i jego prowadzenie aż do szczęśliwego końca.

Bracia i Siostry! Wróćmy na koniec do jednej tylko prośby z modlitwy Ojciec nasz. W nowym tłumaczeniu brzmi ona bardzo radykalnie a mianowicie: „Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień”. W moim odczuciu – w tej wersji językowej - dość stanowczo prosimy o chleb na każdy dzień a właściwie o wszystko, co jest potrzebne do życia, co jakoś mieści się w słowie / pojęciu chleb: jedzenie, mieszkanie, praca, zdrowie, również miejsce pracy. Ostatecznie wszystko to, co nam potrzebne do życia, tylko w pewnym zakresie zależy wyłącznie od nas; jest w naszych rękach.

Uświadamiamy sobie coraz bardziej, że chleb codzienny to również nasz wspólny dom: ziemia. Wymaga ona naszej szczególnej troski, co po katowickim COP 24 (2018) już głośniejszym wybrzmiewa w naszym środowisku a wydział teologiczny powinien być na uczelni promotorem działań inspirowanych encykliką Laudato si, która przypomina, że „ziemia którą otrzymaliśmy, należy również do tych, którzy przyjdą po nas”.

Więc Bracia i Siostry, trzeba działać w dobrej sprawie, jaką jest każdy wyraz troski o wspólny dom – ziemię ojczyznę ludzi. A jest nim na pewno staranie, aby położyć kres, przynajmniej ograniczać zanieczyszczanie środowiska, zwłaszcza powietrza, gleby i wody.

Wołanie „Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień” oznacza również odważne działania w zakresie szanowania żywności. Tegoroczny raport ONZ w tym zakresie przypisuje gospodarstwu domowemu zmarnowanie 569 mln ton żywności. Nas – zakwalifikowano do „średnich marnotrawców” z ilością 56 kg zmarnowanego chleba rocznie na mieszkańca. Wg raportu – jednym z kluczowych czynników

sprzyjających marnotrawstwu żywności jest brak przygotowania do zakupów oraz same zakupy.

Więc powinniśmy starać się ograniczać osobistą i wspólnotową konsumpcję świata. Jedną z form powinno być radykalne ograniczenie marnowania żywności.

Drodzy Bracia i Siostry! Trwajmy w postawie ucznia i wołajmy naucz nas... Nie spierajmy się z Bogiem jak Jonasz, któremu się nie podobało, że Bóg przebaczył Niniwitom, wielkiemu miastu „gdzie znajduje się więcej niż 120 tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej (dobra od zła), a nadto mnóstwo zwierząt”.

Na nasze wołanie, Jezus mocą aktualizującego tamto wydarzenie działania Ducha Świętego odpowiada nam, zgromadzonym tu na świętej wieczerzy. „Kiedy się modlicie, mówcie”, „Abba”, Ojciec...

Bracia i Siostry! Życzymy sobie wzajemnie, byśmy w rozpoczętym roku akademickim bardziej żyli treścią, duchowością modlitwy Ojciec nasz i działali w duchu encykliki „Fratelli tutti” na rzecz braterstwa i przyjaźni społecznej, mocą eucharystycznego Chleba. Amen.

191

„Maryja różańcowa uczyniła nas zwycięzcami”

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Pielgrzymka Żywego Różańca, Ruda Śl., 9 października 2021 roku

W naszej pielgrzymce do rudzkiego sanktuarium spotykamy się z całą świętą Rodziną, z Jezusem, Maryją i Józefem. Dzisiejsza Ewangelia, opisująca zwiastowanie Chrystusa, wymienia imiona bliskich nam osób; poznajemy jeszcze imię zwiastującego Archanioła.

1. Każda Eucharystia jest powrotem do wiecznika, jest spotkaniem z Jezusem. Jest wejściem w tajemnicę Jego męki, śmierci i zmartwychwstania, uobeczeniem dramatu miłości Boga do człowieka z mocnym akordem ukrzyżowania i zmartwychwstania. Kościół nieustannie wskazuje na Eucharystię, bo ona daje życie i jest szczytem i źródłem, jak powiedział Sobór Watykański II.



Więc, Siostry i Bracia, kiedy jesteśmy zgromadzeni na świętej wieczerzy, jesteśmy przy źródle, w samym centrum miłości Boga Ojca objawionej w Jezusie Chrystusie mocą Ducha Świętego. Doświadczamy tej bliskości również wtedy, kiedy odmawiamy różaniec, wszak w centrum każdej „zdrowaśki” jest imię Jezus.

2. W wieczniku, kiedy mocą zesłanego Ducha Świętego rodził się Kościół, była tam Maryja, matka Jezusa. I dzisiaj jest z nami, jest z wami, wiernymi modlitwie różańcowej, z wami tworzącymi – nie bez trudności – parafialne róże różańcowe. Wytrwale powtarzamy więc słowa Pozdrowienia Anielskiego i razem z Matką Kościoła przeżywamy tajemnicę wcielenia i wszystkie tajemnice naszej wiary.

Przeżywaliśmy je szczególnie intensywnie w czasie szczytu pandemicznego zagrożenia, gdy o godz. 20.30 gromadziliśmy się w naszych mieszkaniach i domach z różańcem w ręku, tworząc jeden wielki łańcuch modlitwy i solidarności.

3. W tym sanktuarium jest dzisiaj z nami św. Józef, patron tej parafii i całego Kościoła. Jest z nami w tajemnicy świętych obcowania i przez ogłoszony przez papieża Franciszka Rok św. Józefa. Papież w liście apostołskim *Patris corde* pisze, że wielkość św. Józefa polega na tym, że był on oblubieńcem Maryi i ojcem, opiekunem Jezusa. Jako taki „stał się sługą powszechnego zamysłu zbawczego”, jak mówi św. Jan Chryzostom.

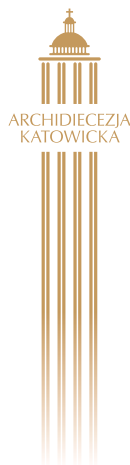
Ufność wiernych do św. Józefa streszcza się w wyrażeniu: „*Ite ad Ioseph*”, które odwołuje się do czasu głodu w Egipcie, kiedy ludzie prosili faraona o chleb, a on odpowiedział: „Udajcie się do Józefa i, co on wam powie, czyńcie” (Rdz 41,55). Chodziło o Józefa, syna Jakuba, który został sprzedany z zazdrości przez swoich braci (por. Rdz 37,11-28) i który – według biblijnej opowieści – stał się później rządcą Egiptu (por. Rdz 41,41-44).

4. Możemy przypuszczać, że postacią Józefa egipskiego i patrona parafii św. Józefa inspirował się sługa Boży ks. Jan Franciszek Macha, od września 1939 r. tutejszy wikary, kiedy zauważał, iż na skutek okupacyjnego terroru ludzie wołali o chleb. Będąc blisko swoich parafian, już w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji dostrzegł przerażającą biedę, dotykającą wiele rodzin, zwłaszcza tych, którym brutalność wojny i okupacji zabrała najbliższych, często ojców, jednych żywicieli. Te sytuacje stały się dla ks. Jana poważnym wezwaniem, a pasterska miłość nakazała mu działać i pomagać. W krótkim czasie akcja pomocy charytatywnej przekształciła się w strukturę, którą określono jako „opieka społeczna”.

Nasuwa się pytanie, skąd ów młody ksiądz czerpał siłę i inspirację do duszpasterskiego działania. Na pewno z ufnej modlitwy osobistej i brewiarzowej, ze spotkania z Chrystusem podczas każdej Mszy św., która była dla niego duchową Górą Tabor, spotkaniem z Jezusem Przemienionym i przemieniającym. Wtedy po przeistoczeniu wołał: „Pan mój i Bóg mój”, które to słowa wypisał na prymitywnym obrazku. Był wierny przymierzu, jakie zawarł z nim Bóg, a codzienne spotkanie ze Zbawicielem w Bożym słowie i sakramentach przemieniało go wewnętrznie i dawało siły do działań przez władze okupacyjne zakazanych i karanych i dlatego bardzo ryzykownych.

Prowadzona przez ks. Jana Machę akcja charytatywna przybierała na sile z miesiąca na miesiąc. Z biegiem czasu wykraczając poza parafię i obejmując wiele okolicznych miejscowości, została zauważona przez niemieckich okupantów. Ich krytyczna ocena działalności sługi Bożego może zaskakiwać, bo czymże mógł zagrozić młody kapłan, „apostoł miłosierdzia”, wojennej i okupacyjnej machinie potężnej III Rzeszy? Wrogość okupantów wobec ks. Jana budziło to, że potrafił jednoczyć wokół siebie ludzi. Jednak zasadniczym motywem była wrogość wobec wartości chrześcijańskich, a takimi niezmiennie są miłość, miłosierdzie, przebaczenie i solidarność. Dlatego we wrześniu 1941 roku ks. Jan Macha został aresztowany przez gestapo. Nękany i poddany torturom nie załamał się w wierze. I błogosławił swoich oprawców. Świadkowie jego więziennej gehenny, nie rozumiejąc tego, że – jak Jezus – wybaczał prześladowcom, powiedzieli o nim: „To albo idiota, albo święty”. Skąd czerpał siły do takiej na wskroś ewangelicznej postawy? Z wierności przymierzu, które zawarł z Bogiem i z przekonania, że jego Mistrz nie zostawi go bez pomocy. W jednym z listów z więzienia do rodziny pisał: „Ja mam wielką nadzieję w miłosierdziu Bożym i Opatrzności Boskiej. Kogo Bóg kocha, temu szuka schronienia”.

W lipcu 1942 roku został skazany na karę śmierci. Na jej wykonanie oczekiwał w celi śmierci cztery i pół miesiąca. Wszelkie interwencje rodziny i jego kościelnych przełożonych okazały się daremne. Wyrok wydany w imieniu niemieckiej Rzeszy wykonano przez ścięcie gilotyną w nocy z 2 na 3 grudnia 1942 roku w katowickim więzieniu przy ul. Mikołowskiej. Ciało spalono w Auschwitzu. Rodzina otrzymała z więzienia pozostawione przez niego rzeczy, m.in. różaniec, zrobiony z włókien siennika, który będzie niesiony w procesji ofiarnej w dniu jego beatyfikacji w katowickiej katedrze 20 listopada br.



5. Po raz kolejny okazała się moc modlitwy różańcowej, bo to ks. Jan Macha stał się moralnym zwycięzcą w tej nierównej walce między wiarą a niewiarą, co objawiło się najbardziej w jego testamencie napisanym na kilka godzin przed śmiercią.

Wieki wcześniej – bo 7 października 1571 roku, dokładnie 450 lat temu – również objawiło się zwycięstwo: w bitwie morskiej pod Lepanto. Przypisano je intensywnej modlitwie różańcowej i Matce Bożej, co spowodowało wprowadzenie do kalendarza liturgicznego Kościoła przez ówczesnego papieża Piusa V wspomnienia NMP Różańcowej. Temu przekonaniu w sposób jednoznaczny dali wyraz weneccjanie, którzy po bitwie wzniesli w swym mieście kaplicę Matki Bożej Różańcowej, a na jej ścianach wypisali słowa, które przeszły do legendy: „Non virtus, non arma, non duces, sed Mariae Rosiae victores nos fecit” („Nie odwaga, nie broń, nie dowódcy, ale Maryja różańcowa uczyniła nas zwycięzcami”).

Siostry i Bracia! Niemiecki poeta Wolfgang Goethe napisał, że właściwie głównym tematem historii ludzkości pozostaje konflikt między wiarą i niewiarą, między teizmem i ateizmem, między sensem i bezsensem... Z łatwością dostrzegamy, że ten konflikt trwa, a w XXI wieku nawet narasta. W tej sytuacji naszą odpowiedzią jest budzenie i umacnianie świadomości, że Kościół od początku był – jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu – i jest wspólnotą modlącą się: „trwali jednomyślnie na modlitwie, razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i jego braćmi”.

I kiedy dziś wielu mówi o świecie pochrześcijańskim i głosi, że chrześcijaństwo słabnie, bo słabnie duch modlitwy, to wy, Siostry i Bracia, byliście i jesteście zaprzeczeniem tych opinii, bo wytrwale modlicie się tą modlitwą, której centrum stanowi imię Jezus, a która już uprosiła niejedno indywidualne i społeczne zwycięstwo. Więc trwajcie jednomyślnie na modlitwie w kręgu modlitwy różańcowej.

Niech Maryja różańcowa czyni was zwycięzcami! Amen.

192

Aby przyszedł na nas duch mądrości

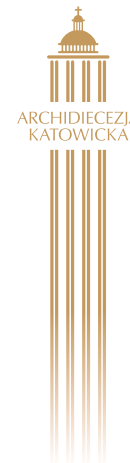
Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Inauguracja roku akademickiego, Katowice, 10 października 2021 roku

1. Na początku roku akademickiego Kościół poleca nam czytać fragment Ewangelii o pewnym człowieku, który przybiegł, upadł na kolana i zdał Jezusowi pytanie: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. Identyfikujemy się z tym człowiekiem i pytamy, co aktualnie – jednostkowo i wspólnotowo – mamy czynić. Precyzyjna odpowiedź zostaje nam udzielona w dalszej części tekstu Ewangelii, kiedy padają słowa Jezusa brzmiące jak rozkaz, słowa maksymalnie wymagające: „idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim. Potem przyjdź i chodź za Mną”. Jak słyszeliśmy – rozmówca spochmurniał, odszedł zasmucony, „miał bowiem wiele posiadłości”.

Odpowiedzi na pytanie: „Co mam czynić?” czy też „Co mamy czynić?”, udziela nam również swoim hasłem dzisiejsza XXI Niedziela Papieska, poświęcona m.in. przypominaniu nauczania papieża Polaka Jana Pawła II. A hasło tej niedzieli brzmi: „Nie lękajcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi”. To słynne zdanie występuje w drugiej części homilii papieża wygłoszonej w dniu inauguracji pontyfikatu (22 X 1978) i wynika z całości tego, co Jan Paweł II jako papież elekt chce powiedzieć słuchaczom zgromadzonym na placu św. Piotra, przed odbiornikami i nam, zgromadzonym dziś na świętej wieczerzy w katedralnym wieczniku: „Bracia i Siostry, nie lękajcie się przygarnąć Chrystusa i przyjąć Jego władzę, pomóżcie papieżowi i wszystkim tym, którzy pragną służyć Chrystusowi, służyć człowiekowi i całej ludzkości. Nie lękajcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju!”.

Celem Kościoła nie jest poszerzanie doczesnej władzy czy wpływów, ale służba człowiekowi, wskazywanie na Chrystusa dla dobra człowieka. Odczytując na nowo papieską homilię po blisko 33 latach, należy postawić pytanie, czy Kościół jest wierny tej misji? Czy Kościół jako całość, czyli wspólnota wszystkich ochrzczonych, rzeczywiście wskazuje na



Chrystusa? Co przeszkadza w tej przezroczystości, dzięki której osoby szczerze szukające Boga, ale pozostające poza Kościołem mogłyby rozpoznać w nim „sakrament zbawienia”? Czy rzeczywiście Kościół służy? Czy służą polskie diecezje, parafie, parafie i klasztory? Czy czas pandemii ułatwia udzielnie jednoznacznej odpowiedzi?

2. Pytanie o służbę stawia jeszcze jedno, bardziej podstawowe pytanie: o szacunek dla człowieka, dla każdego człowieka. Na ten fundamentalny warunek życia społecznego, a także powodzenia misji Kościoła w pluralistycznym społeczeństwie Jan Paweł II zwraca uwagę w ostatnich słowach swojej homilii, kiedy mówi: „zwracam się do wszystkich ludzi, do każdego człowieka (z jaką czcią apostoł Chrystusa musi wymawiać to słowo «człowiek»)”.

Żyjemy w coraz bardziej podzielonym świecie, gdzie głębokie różnice poglądów politycznych i etycznych sprawiają często, że ludzie nie mogą już ze sobą rozmawiać. W tym podzielonym i skłóconym świecie Kościół jest posłany do każdego człowieka i z każdym człowiekiem chce rozmawiać, bo każdego człowieka dosięga miłujące spojrzenie Chrystusa Zbawiciela. I właśnie rozmowie ma służyć rozpoczęty z inicjatywy papieża Franciszka synod o synodalności. Na poziomie diecezji rozpoczniemy go w przyszłą niedzielę. Wejdziemy w podstawowy etap synodu, w etap słuchania.

Aby proces słuchania był możliwy w świecie, gdzie miejsce dialogu często zajmuje werbalna i realna przemoc, Kościół musi być miejscem szacunku dla każdego człowieka, objawiającego się zdolnością wsłuchiwania się i cierpliwego wysłuchiwanie.

3. Inauguracyjna homilia Jana Pawła II stawia i kolejne pytanie o drzwi, o przestrzeń zamkniętą ze strachu przed Chrystusem: polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturowe.

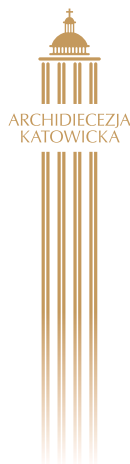
Te dwa pytania i zagadnienia są ze sobą ściśle związane. Wielorakie są przyczyny tego, że drzwi przed Chrystusem są zamykane, a ludzie i całe społeczności odwracają się od Kościoła i Ewangelii. Nierzadko przyczyną takich postaw jest widzenie grzechu i zła w Kościele, a często także bolesne ich doświadczenie. Niewątpliwie mamy również do czynienia z nierzetelnym i karykaturalnym przedstawianiem chrześcijan w mass-mediach i popkulturze. Dobro jest przemilczane i pomniejszane, zaś upadki, słabości i grzechy są eksponowane jako jedyna prawda o Kościele. A konsumpcyjna, relatywistyczna i pragmatyczna kultura zwalnia ludzi z orientacji na prawdę i stawiania sobie wysokich wymagań moralnych.

Jak ukazuje Jan Paweł II w swojej inauguracyjnej homilii i w czasie całego pontyfikatu, jedyną właściwą odpowiedzią Kościoła na rzeczywistość niechęci, odmowy słuchania Ewangelii i zamkniętych drzwi jest nawrócenie i prawda w Kościele i o Kościele. Nawrócenie wszystkich ochrzczonych jest konieczne, aby móc wskazywać na Chrystusa; cała prawda o Kościele, o jego cieniach i blaskach, małości i wielkości, jest konieczna dla jego wiarygodności. Kościół, który mówi do świata: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32), musi te słowa Chrystusa najpierw odnieść do siebie. Jedynie wiarygodny Kościół, wskazując na Chrystusa, może odpowiedzieć na każdy ludzki lęk, także na ten najpoważniejszy – lęk przed Bogiem i Chrystusem, na odmowę słuchania Ewangelii i rzeczywistość zamkniętych serc oraz erozję ponadczasowej nadziei.

Jedynie Zmartwychwstały Chrystus, który ma moc przechodzenia mimo drzwi zamkniętych i dotarcia nawet do zamkniętego serca, może odpowiedzieć na inne ludzkie lęki: przed przyszłością, utratą sensu, chorobą, a ostatecznie śmiercią. Dlatego właśnie Jan Paweł II prosi na koniec w swojej inauguracyjnej homilii: „Dzisiaj często człowiek nie wie, co kryje się w jego wnętrzu, w głębokości jego duszy i serca. Tak często niepewny sensu życia na tej ziemi i ogarnięty zwątpieniem, które zamienia się w rozpacz. Pozwólcie więc, proszę was, błagam was z pokorą i zaufaniem! Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka!”.

4. Właśnie Eucharystia to czas mówienia Chrystusa do człowieka. Wsłuchujemy się więc w słowa Jezusa z Ewangelii, która kreśli przed nami program minimum i maksimum. A chcąc, aby Jezus spojrzał na nas z miłością jak na młodego człowieka z Ewangelii, podejmujemy program minimum: „znasz przykazania”. Niech nasza odpowiedź brzmi jak ewangelicznego ucznia: „wszystkiego tego przestrzegałem”, wszak to przykazania Boże, objawione słowo Boga, o którym autor Listu do Hebrajczyków napisał, iż jest „skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca”. I dalej: „wszystko odkryte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek”. Dlatego razem z autorem pierwszego czytania z Księgi Mądrości modlimy się, aby „przyszedł na nas duch mądrości”, a za psalmistą wołamy: „Nasyć nas, Panie Twoim miłosierdziem”.

Na koniec skorzystajmy z ducha mądrości Augustyna, zapisanej w jego Wyznaniach: „Jakże wielki jesteś, Panie... Wspaniała jest Twoja moc, a Twojej Mądrości nikt nie zmierzy. Pragnie Cię sławić człowiek,



częstka Twego stworzenia, który dźwiga swój śmiertelny los; nosi świadectwo swego grzechu i dowód tego, że Ty pysznym się sprzeciwiasz. A jednak pragnie Cię sławić ta częstka Twego stworzenia. Ty sam sprawiasz, że znajduje on ukojenie w wielbieniu Ciebie. Stworzyłeś nas bowiem dla siebie i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie” (Confessiones, I,1,1.). Amen.

* W homilii wykorzystano myśli z opracowania o. prof. J. Kupczaka OP

193

Nie tak będzie między wami!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Inauguracja Synodu o synodalności
Katowice, 17 października 2021 roku

W kluczowym pouczeniu dzisiejszej Ewangelii Jezus określa cechy, jakie powinny wyróżniać jego apostołów, uczniów Jezusa, a dzisiaj ludzi Kościoła – duchownych i wiernych świeckich.

Okazją do pouczenia stał się przykry incydent. Apostołowie byli już od dłuższego czasu w drodze z Jezusem. Słuchali Jego nauczania, orędzia o miłości Boga do człowieka, do wszystkich ludzi; o tym, że wraz z Jego przyjściem nadeszło królestwo Boże, inne od wszystkich ziemskich królestw, rządzące się innymi prawami. Widzieli, jak obchodził się z grzesznikami, chorymi, jak zauważał wykluczonych, trędowatych i głuchych itd. Byli świadkami cudów i znaków, widzieli, jak uzdrawiał na duszy i na ciele.

Mimo tego doświadczenia dwóch wiodących apostołów, Jakub i Jan, a byli to bracia, synowie Zebedeusza, występuje do Jezusa z egoistyczną petycją. Proszą: „Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie”. Chodziło im o kontynuację kariery, o rezerwację pierwszych (ministerialnych) miejsc w królestwie Bożym. Tą prośbą się skompromitowali, obnażyli prawdę o sobie, o tym, że niewiele zrozumieli z nauki Jezusa, a przez to daleko są od Królestwa Bożego.

Mistrz nie stracił wówczas cierpliwości i nie odesłał ich jako mało pojętnych uczniów. Natomiast stracili cierpliwość pozostali uczniowie i zareagowali po ludzku, oburzyli się: „Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, zaczęli się oburzać na Jakuba i Jana”. W ten sposób cała grupa uczniów Jezusa nie zdała egzaminu.

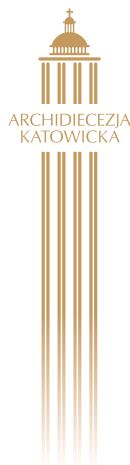
W tej trudnej sytuacji cierpliwy Nauczyciel rozpoczyna niejako od nowa, od początku. Mówi do uczniów, nawiązując do pytania Jakuba i Jana: „Nie wiecie, o co prosicie”. I zaczyna obrazowo mówić o kielichu i chrzcie. W tej wypowiedzi, co my wiemy dziś lepiej niż wtedy uczniowie, brzmi jednoznacznie dramatycznie zapowiedź męki – chodzi o kielich cierpienia, męki i przelanej krwi.

I po tym pouczeniu Jezus zadaje uczniom pytanie: „Czy możecie pić kielich... przyjąć chrzest...?”. Jednogłośnie odpowiedź brzmi: „Możemy” – w dalszych słowach Jezus zapowiada, iż będą doświadczać wspólnoty losowej z Nim, co potwierdzają losy uczniów Jezusa i życiorysy męczenników wszystkich wieków, wieku XXI nie wyłączając. Równocześnie Jezus poucza, że nie do Niego należy rozdzielanie zaszczytnych miejsc, nie można ich sobie zarezerwować niejako po znajomości i dodaje: „Nie tak będzie między wami”.

I po tym zakazie, jak nie ma być „między wami” (między nami) Jezus poucza, jak ma być. Usłyszeli te same słowa, co i my: „kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (por. Mk 10,35-45).

Bracia i Siostry! Dzisiaj wszystkie Kościoły lokalne wchodzą na drogę synodalną zainicjowaną przed tygodniem w Watykanie. Ma to być droga prowadząca „Ku Kościołowi synodalnemu: ku Kościołowi komunii, uczestnictwa i misji”; ku Kościołowi bliższemu ewangelicznemu ideałowi, w którym doświadcza się pełniej królestwa Bożego.

Jako synodalną metodę działania papież wskazuje dialog, mówienie i słuchanie. Dzisiejsza Ewangelia jest ilustracją zbawczego dialogu, prowadzącego do pouczenia o tym, jaki powinien być uczeń, a w konsekwencji cały Kościół, wolny od jednostkowych czy grupowych egoizmów. Powszechnie jest oczekiwanie, że w Kościele powinno być inaczej niż w tzw. świecie: inne powinny być międzyludzkie relacje, bardziej siostrzane, bardziej braterskie. Ludzie Kościoła, chrześcijanie karmiący się



na co dzień Ewangelią i eucharystycznym Chlebem powinni być inni, to znaczy nie powinni powielać ducha i postaw „świata”, gdzie panuje zazdrość, przepychanie się łokciami, chciwość, oszczerstwa i oszustwa na małą i wielką skalę, deptanie ludzkiej godności, gdzie brak miłości i miłosierdzia.

Wchodząc dziś na drogę synodalną, musimy przyjąć postawę Chrystusa: sługi wobec wszystkich.

Uwzględniając przesłanki płynące z Ewangelii, należy stwierdzić, że wyrastające z Eucharystii posłanie Jezusa Chrystusa zakłada w życiu każdego chrześcijanina proces nieustannego odkrywania własnej misji w aktualnym świecie i nieustannego wzrastania w osobistej świętości poprzez zaangażowanie na rzecz ewangelizacji, wzmocnienia rodziny, wprowadzanie osób młodych w świat wartości oraz kształtowanie ducha braterstwa i międzyludzkiej solidarności w świecie, który jest naszym „wspólnym domem” (LS 1). Należy przy tym uznać ewangeliczną logikę miłosierdzia i z pokorą zastosować proponowaną przez Ojca Świętego metodę działania w Kościele: towarzyszyć – rozeznawać – integrować to co kruche.

Szczerze trzeba też sobie powiedzieć: zadaniu temu nie sprostamy bez Bożej łaski, bez otwartości na Ducha Świętego. Dlatego zakończę życzeniem papieża Franciszka, które dedykuję nam wszystkim: „Niech Bóg da, abyś umiał rozpoznać, jakie jest to słowo, to orędzie Jezusa, które Bóg chce powiedzieć światu poprzez twoje życie. Daj się przemienić, daj się odnowić Duchowi, aby to było możliwe, i aby w ten sposób twoja cenna misja nie została utracona. Pan ją dopełni również pośród twych błędów i złych chwil, pod warunkiem, że nie porzucisz drogi miłości i zawsze będziesz otwarty na Jego nadprzyrodzone działanie, które oczyszcza i oświeca” (GE 24).

Pamiętajmy, jesteśmy po to, aby służyć i zużyć swoje życie dla królestwa Bożego. Amen.

194

Oprzeć się na Skale

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Ad limina – Rzym, 25 października 2021 roku

„W tym miejscu nasze stopy spotykają się z ziemią, na której powstało tyle ścian i kolumnad. Jeśli w nich się nie gubisz, lecz idziesz, odnajdując jedność i sens – to dlatego, że cię Ona prowadzi. Oto łączy nie tylko przestrzenie renesansowej budowli, ale także przestrzenie w nas, którzy idziemy tak bardzo świadomi swoich słabości i klęsk. To Ty, Piotrze. Chcesz być tutaj posadzką, by po Tobie przechodzili. (...) By szli tam, gdzie prowadzisz ich stopy. (...) Chcesz być Tym, który służy stopom, jak skała raciczkom owiec”.

1. Medytacja o posadzce pochodzi z poematu Karola Wojtyły Pastere i źródła, który zrodził się – jak wyznaje autor – w bazylice św. Piotra jesienią 1962 roku: w miejscu, w którym teraz jesteśmy, w czasie, gdy rozpoczynał się tu Sobór Watykański II.

Czcigodni Bracia w pasterskim posługiwaniu! Bracia i Siostry w Chrystusie!

Przybyliśmy do progów apostoelskich – pastere u źródła. Zachowując w sercach codzienne sprawy naszych Kościołów lokalnych, pragniemy najpierw oprzeć się na Skale, na Piotrze i umocnić więź z następcą św. Piotra i temu, który z woli Ducha Świętego przewodzi nam w porządku miłości i wiary, przedstawić życie naszych diecezji, swoje pasterskie troski, radości i nadzieje.

W pierwszym dniu „nawiedzenie progów” przyprowadziło nas na Eucharystię do tej czcigodnej bazyliki, w której podziemiach spoczywają doczesne szczątki Rybaka z Galilei, pierwszego biskupa Rzymu, pochowanego na wzgórzu watykańskim. To on – Szymon – jako jeden z pierwszych został wezwany przez Jezusa, aby poszedł za Nim (por. J. 21,15nn). Od początku powołania i wybrania Szymon Piotr zajmuje miejsce zupełnie szczególne w grupie apostołów i uczniów. W Kafarnaum Jezus przebywał zazwyczaj w domu Piotra (po. Mk 1,29). Piotr często zabiera głos w imieniu



pozostałych uczniów, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych i w chwilach uroczystych, kiedy np. wyznał mesjańską godność Jezusa (por. Mt 16,16). To on słyszy słowa: „Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żebyś was przesiał jak pszenicę, ale Ja prosiłem za tobą, żebyś nie ustała twoja wiara”. I otrzymuje szczególną misję: „Ty ze swej strony utwierdź twoich braci”, a po butnej zapowiedzi, że gotów dla Jezusa na więzienie, a nawet śmierć, słyszy zapowiedź swego rychłego zaparcia się (Łk 22,31-34). Jest nieobecny na Golgocie. Mimo to jemu Jan pozwala jako pierwszemu wejść do grobu (J 20,1-10). Jezus Zmartwychwstały, zanim ukaże się Dwunastu, w pierwszym objawia się Kefasowi (Łk 24,34). A żegnając się z nim nad Jeziorem Genenezaret, Zmartwychwstały prowadzi z Piotrem niezwykle dialog, pyta o miłość i trzykrotnie powierza mu troskę o całą trzodę, czyli o baranki i owoce. Z pewnością Piotr rozumiał tę misję w świetle przypowieści o dobrym pasterzu (J 10,1-28). Dobry pasterz ocala swoje owce i oddaje za nie swoje życie (J 10,11). Dlatego przepowiadając Piotrowi męczeńską śmierć, Jezus dodaje słowa: „Pójdź za Mną”.

Idąc za tym ponownym zaproszeniem, powołaniem, naśladując Chrystusa, Skalę, Kamień Żywy (1 P 2,4), Pasterza, Piotr staje się „zastępcą” Chrystusa na ziemi. W tym leży jego wielkość i posłannictwo.

2. Jesteśmy w miejscu świadczącym o ciągłości wiary i kultu, o niezmienności ewangelicznej i apostoelskiej tradycji oraz żywotności Kościoła, którego kolejne pokolenia wciąż przechodzą po Posadzce, którą jest Piotr: jak dzisiaj my, jak Karol Wojtyła wtedy, w 1962 roku na inauguracji Soboru, a następnie przez lata jako następcę Piotra – o czym nie możemy dzisiaj nie wspomnieć, co czynimy z wdzięcznością i podziwem dla Bożych dróg.

Dzisiaj, myśląc z troską o Kościele i szukając najważniejszych dróg dla jego świadectwa i posłannictwa w obliczu aktualnych wezwań i wyzwań, możemy zanurzyć się duchowo w tej przestrzeni łaski, którą Duch Święty obdarował Kościół na soborze powszechnym w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku – na soborze, który pozostaje dla ludu Bożego wciąż aktualnym, ponieważ zawsze nowym źródłem natchnień i zobowiązań.

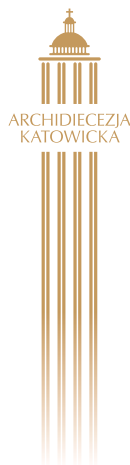
Z całego bogactwa tego wydarzenia, spośród ogłoszonych dokumentów, stanowiących całokształt programu odnowy Kościoła, przypomnijmy – mając na uwadze bieżące okoliczności naszej posługi – jeden, znaczący rys podstawowego z tych dokumentów, Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*: „Jeden jest (...) wybrany lud Boży. (...) Jeśli

więc w Kościele nie wszyscy idą tą samą drogą, to wszyscy jednak powołani są do świętości i ta sama przypadła im w udziale wiara dzięki sprawiedliwości Boga. Chociaż niektórzy z woli Chrystusa ustanowieni są nauczycielami, szafarzami tajemnic i pasterzami dla innych, to jednak co do godności i wspólnego wszystkim wiernym działania na rzecz budowania Ciała Chrystusa, panuje wśród wszystkich prawdziwa równość”.

Wciąż wracamy do soborowej refleksji o Kościele jako ludzie Bożym, który – cały – jest podmiotem ewangelizacji i misji; czynimy to, by zgłębiać i realizować w praktyce prawdę, która zobowiązuje. Jeśli zaś, jak sądzę słusznie, odniesiemy tę myśl do rozpoczętego w naszych diecezjach procesu konsultacji synodalnych w związku z Synodem biskupów o synodalności, przywołajmy jeszcze jedno wezwanie z konstytucji *Lumen gentium*, która uczy, że wszyscy, pasterze, osoby konsekrowane i wierni świeccy, winni pracować zgodnie, każdy na swój sposób, dla wspólnego dzieła – i uściśla: „Ludzie świeccy, jak wszyscy wierzący chrześcijanie, mają prawo otrzymywać w obfitości od swoich pasterzy z duchowych dóbr Kościoła (...), sami zaś niech im przedstawiają swoje potrzeby i życzenia z taką swobodą i ufnością, jaka przystoi dzieciom Bożym i braciom w Chrystusie. Zgodnie z posiadaną wiedzą, kompetencją i autorytetem mają możliwość, a niekiedy nawet obowiązek ujawniania swego zdania w sprawach, które dotyczą dobra Kościoła”.

3. Jesienią 1978 roku w bazylice i na placu św. Piotra, zatem w miejscu, w którym teraz jesteśmy, w kilkanaście lat po odnawiającym Kościół doświadczeniu Soboru, stanął przed ludem Bożym kardynał Karol Wojtyła, arcybiskup z Krakowa. Stanął jako papież Jan Paweł II, nawiązał do bogatych w treść teologiczną i eklezjalną ewangelicznych słów Jezusa i św. Piotra, których także my dzisiaj wysłuchaliśmy i które zaznaczają początek posłannictwa Piotrowego w historii zbawienia. Następnie wezwał braci i siostry w wierze do odnowienia Piotrowego wyznania, które jest wiarą Kościoła: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”. Jednocześnie nowy biskup Rzymu dał świadectwo szczególnej dla niego w tamtej chwili samoświadomości: wejścia na drogę i w posłannictwo Piotra, czyli uczestniczenia w najwyższej władzy Chrystusa, który jednak „nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć”.

4. Nagłące pytanie o naszą wierność tej drodze odnowy i służby, której określenie wielokrotnie i wydatnie wybrzmiewało w tej świątyni, uświadamia nam znaczenie obecnego pontyfikatu Ojca Świętego Fran-



ciszka, który 13 marca 2013 roku, w dniu wyboru na Stolicę Piotrową, poprosił nas wszystkich: „A teraz zacznijmy tę wspólną drogę biskupa i ludu, drogę Kościoła Rzymu, który przewodzi w miłości pośród wszystkich Kościołów. To droga braterstwa, miłości i wzajemnego zaufania”.

Zaproszenie, by „zacząć wspólną drogę” – już to wiemy w dziewiątym roku pontyfikatu – nie oznaczało wyznaczenia drogi nowej, lecz wezwanie do wierności tej samej drodze co do istoty – zastanej, chociaż na nowo interpretowanej, ukazywanej nowym językiem i w specyficznych obrazach w obliczu gwałtownie zmieniających się znaków czasu, doświadczeń i wezwań, jednakże głęboko zakorzenionej w Ewangelii; drodze stanowczo i odświeżająco przypomnianej przez Sobór Watykański II, po której prowadzili nas papieże ostatnich dziesięcioleci.

Nie o innej drodze, za to zdumiewająco konkretnie, mówi Franciszek w adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*: „Marzę o opcji misyjnej, zdolnej przemienić wszystko, aby zwyczaje, style, rozkład zajęć, język i wszystkie struktury kościelne stały się odpowiednią drogą bardziej dla ewangelizowania współczesnego świata niż do zachowania stanu rzeczy. (...) Należy sprawić, by struktury stały się bardziej misyjne, by duszpasterstwo zwyczajne we wszystkich swych formach było bardziej ekspansywne i otwarte, by doprowadziło pracujących w duszpasterstwie do nieustannego przyjmowania postawy «wyjścia» i w ten sposób sprzyjało pozytywnej odpowiedzi ze strony tych wszystkich, którym Jezus ofiaruje swoją przyjaźń. (...) Ewangelizacja jest zadaniem Kościoła. Ale ten podmiot ewangelizacji jest czymś więcej niż instytucją ukonstytuowaną i hierarchiczną. Jest on przede wszystkim ludem zmierzającym ku Bogu, (...) mającym swój konkretny wymiar historyczny, pielgrzymującym i ewangelizującym ludem, przekraczającym wszelki, choć niezbędny wyraz instytucjonalny”.

5. Drodzy Bracia! Naszej modlitwie w sercu Kościoła towarzyszy pamięć osób, wydarzeń i słów, dzięki którym odnawiamy swoją tożsamość; tożsamość pasterzy, którzy według słów Ojca Świętego idą na przedzie pielgrzymującego ludu, by go nauczać i prowadzić, ale czasem idą za ludem, co oznacza słuchanie, rozpoznawanie i uznanie. Ta dzisiejsza modlitwa w świątyni Piotra, który „chciał być tutaj Posadzką, po której się przechodzi, i służyć stopom jak skała”, Eucharystia w bliskości grobu Apostoła, od którego rozpoczęło się wyznanie wiary Kościoła i droga ludu Bożego przez dzieje, wreszcie słowo i błogosławieństwo

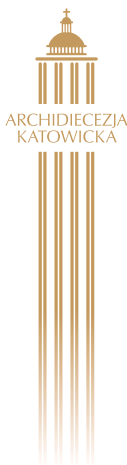
biskupa Rzymu, których oczekujemy, niech nas umocnią w eklezjalnym posłannictwie: na drodze odnowy i nawrócenia osobistego i duszpasterskiego, w dialogu ze światem, w służbie człowiekowi przez komunie, uczestnictwo i misję ku Kościołowi Wspólnocie. Amen.

PERSONALIA

195

Dekrety i nominacje

ks. Burek Jan	ojciec duchowny kapłanów dekanatu Boguszowice
ks. Chromy Roman	członek Archidiecezjalnego Zespołu ds. Konsultacji Synodalnych
ks. Cieciora Tomasz	kapelan szpitalny w SPOZ WSWiA w Katowicach
ks. Mandrysz Sebastian	rezydent w parafii Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza w Chorzowie Batorem
ks. Niesporek Marcin	kapelan szpitalny w Szpitalu Wielospecjalistycznym Górnośląskiego Centrum Medycznego
ks. Spyra Jacek	kapelan szpitalny w szpitalu im. Dr. Mieleckiego oraz Chorzowskim Centrum Pediatrii i Onkologii w Chorzowie
ks. Szmatloch Grzegorz	moderator Ruchu Światło – Życie w dekanacie Tychy Nowe
ks. Szweter Sławomir	wikariusz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Śpiewak Rafał	proboszcz parafii Świętego Józefa w Chorzowie
prof. Bańka Aleksander	członek Archidiecezjalnego Zespołu ds. Konsultacji Synodalnych



Szczawińska-Ziemba Dominika członek Archidiecezjalnego Zespołu ds. Konsultacji Synodalnych

Zwolnieni z funkcji i urzędów

ks. Mandrysz Sebastian rezydenta w parafii Świętego Michała Archanioła w Rudzie Śl. - Orzegowie
ks. Masarski Piotr kapelana szpitalnego w SPZOZ MSWiA w Katowicach
ks. Spyra Jacek pomocy duszpasterskiej w parafii Świętego Jerzego w Rydułtowach
ks. Szweter Sławomir administratora parafii Świętego Józefa w Chorzowie

ZMARLI

196

Ks. Andrzej Wieczorek + 3.10.2021



Urodził się 12 marca 1960 roku w Tarnowskich Górach w pobożnej rodzinie Wilhelma i Krystyny z domu Walutek. Miał jedną starszą siostrę Gabrielę. Chrzest święty otrzymał 27 marca 1960 roku w kościele parafialnym pw. Świętych Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach. Tam też 27 października 1969 roku przyjął sakrament bierzmowania.

W roku 1967 rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 2 w Tarnowskich Górach. Po jej ukończeniu kontynuował naukę w Technikum Mechaniczno – Elektrycznym w Tarnowskich Górach. Cieszył się dobrą opinią nauczycieli i kolegów szkolnych. Był koleżeński, należał do harcerstwa. Ukończył szkołę w 1980 roku i uzyskał tytuł technika elektryka o specjalności elektrotechnika przemysłowa.

Ostateczną decyzję o wstąpieniu do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach podjął w trakcie rekolekcji dla maturzystów. Podczas formacji seminaryjnej odbywał obowiązkowy staż pracy w Fabryce Sprzętu Ratunkowego i Lamp Górniczych w Tarnowskich Górach w charakterze monter aparatury tlenowych. Pracę dyplomową napisał na temat: „Działalność Ojców Kamilianów w szpitalu dla alkoholików pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Tarnowskich Górach w latach 1904-1909”. Święcenia diakonatu otrzymał w Piekarach Śląskich 16 lutego 1986 roku przez posługę biskupa Józefa Kurpasa. Święceń prezbiteratu w katowickiej katedrze udzielił mu 31 stycznia 1987 roku biskup Damian Zimoń.

Po święceniach prezbiteratu został wikariuszem w parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju (1987-1990). Następnie pełnił posługę wikariusza w parafiach: Świętego Wawrzyńca i Świętego Antoniego w Rudzie Śląskiej – Wirku (1990-1999), gdzie był też katechetą w II Liceum Ogólnokształcącym, Świętej Barbary w Bieruniu Nowym (1999-2002) oraz był katechetą w tamtejszym Zespole Szkół Zawodowych, Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kobiórze (2002-2004).

W 2004 roku przystąpił do egzaminu proboszczowskiego i został proboszczem parafii Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie. Jako proboszcz był katechetą w Zespole Szkół Zawodowych i kapłanem Szpitala w Knurowie. Był wicedziekanem dekanatu Knurów (2005-2009).

Dnia 31 sierpnia 2014 roku został mianowany kapłanem w Szpitalu Klinicznym Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach i rezydentem w parafii Świętego Jacka w Katowicach - Ochojcu.

Zmarł 2 października 2021 roku w Katowicach - Ochojcu w 62. roku życia i w 35. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 8 października w parafii Świętego Franciszka z Asyżu w Miotku (diecezja gliwicka). Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył biskup Marek Szकुdło.

KS. JAKUB KANIA

197

Ks. Józef Pośpiech + 22.10.2021

Urodził się 24 grudnia 1915 roku w Królewskiej Hucie (Chorzów) w rodzinie budowniczego Jana i Marii z domu Majnusz. Ochrzczony został 2 stycznia 1916 roku w kościele parafialnym pw. Świętej Jadwigi. Tam też 15 maja 1929 roku z rąk bp. Stanisława Adamskiego otrzymał sakrament bierzmowania, przyjmując imię Stanisław. Rodzina była głęboko religijna. Rodzice niemal codziennie przyjmowali Komunię świętą i należeli do związków religijnych, a ojciec był członkiem parafialnego zarządu kościelnego.

W latach 1922 – 1926 uczęszczał do szkoły powszechnej w Królewskiej Hucie. Potem przez 8 lat uczył się w państwowym Gimnazjum Klasycznym. Należał do Sodalicii Mariańskiej. Był skromnym, obowiązkowym i pilnym uczniem. O kapłaństwie myślał już od początku gimnazjum. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1934 roku, wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Seminarium był sekretarzem Sodalicii Mariańskiej. Pracę magisterską napisał na temat: „Kara śmierci ze stanowiska moralnego”. Święcenia diakonatu przez posługę bp. Stanisława Adamskiego otrzymał 4 marca 1939 roku. Święcenia prezbiteratu przyjął 25 czerwca 1939 roku.

Po święceniach podjął zastępstwa w parafiach Świętego Antoniego w Chorzowie oraz Świętego Pawła w Nowym Bytomiu. Dnia 3 maja 1940 został aresztowany przez Gestapo i krótko przetrzymywany w Nowym Bytomiu i Chorzowie. Od 6 maja 1940 roku był wikariuszem w parafii Świętego Wojciecha w Mikołowie.

Dnia 7 kwietnia 1941 został zaciągnięty do wojska niemieckiego jako sanitariusz. Do zakończenia II wojny światowej pracował w kilku szpitalach wojskowych. Od 8 maja do 15 czerwca 1941 przebywał w nie-

woli amerykańskiej we Friedensthal. Po zwolnieniu udał się, za radą lekarza, do Szwajcarii. Tam posługiwał jako wikariusz w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Arosa (1953-1954), Chrystusa Króla w Kloten koło Zurychu (1954-1963) i Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Leukerbad (1963). Od 26 września 1963 roku został administratorem parafii Matki Bożej Dobrej Rady w Inden. Z powodu choroby serca musiał zrezygnować z duszpasterstwa parafialnego, ale nadal posługiwał jako kapelan szpitala i Sióstr Urszulanek w Brig. Od 1975 roku pomagał jako spowiednik i kierownik duchowy w rekolekcjach we Flüeli-Ranft.

W 1984 roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Naters. Od 1997 roku pełnił funkcję ojca duchownego dwóch domów starców. W 2014 roku został zaliczony przez papieża Franciszka w poczet Kapelanów Jego Świątobliwości. Ostatnie lata życia spędził pod opieką Sióstr Opatrzności Bożej w Domu św. Pawła w Visp.

Zmarł 22 października 2021 roku w 106. roku życia i w 83. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 26 października w kościele parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa w Brig. Pochowany został na cmentarzu w Inden.

KS. JAKUB KANIA

198

Ks. Andrzej Maślanka + 28.10.2021

Urodził się 29 listopada 1953 roku w Bielsku – Białej w religijnej rodzinie Henryka i Franciszki z domu Kufel. Ochrzczony został 25 grudnia 1953 roku w kościele parafialnym pw. Niepokalanego Serca NMP w Mesznej. Do Pierwszej Komunii i do bierzmowania przystąpił w 1960 roku w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku – Białej. Miał starszą siostrę Annę. Mama pracowała w Fabryce Samochodów Ma-

łolitrażowych w Bielsku-Białej, ojciec – ekonomista – zmarł po długiej chorobie w 1957 roku.

W latach 1960 – 1968 uczęszczał do szkoły podstawowej nr 5 w Bielsku – Białej. Potem uczył się w Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Asnyka w Bielsku – Białej. Od 1967 roku był ministrantem w parafii Świętego Mikołaja. Zazwyczaj służył do pierwszej Mszy świętej. Katecheta – ks. Gerard Gulba – podkreślał, że był uczynny i zawsze pogodny.

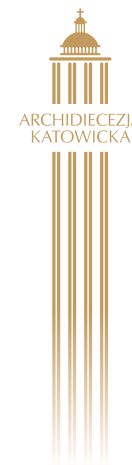
O kapłaństwie myślał już od dzieciństwa. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1972 roku, wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Należał do Zespołu Ekumenicznego i Koła Biblijnego. Pełnił także funkcję duktora i wicedziekana alumnów. Pracę magisterską pod kierunkiem ks. dr. Antoniego Drei napisał na temat: „Zagadnienie ufności w Księdze Psalmów”. Święcenia diakonatu otrzymał 21 marca 1978 roku w Wiśle. Roczny staż diakonacki odbywał w parafii Świętych Filipa i Jakuba w Żorach. Święcenia prezbyteratu przyjął z rąk bp. Herberta Bednorza 3 kwietnia 1980 roku w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

Jako wikariusz pracował w parafiach: Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej – Halembie (1980), Najświętszej Maryi Panny Królowej Wszechświata w Szczygłowicach (1980-1981), Imienia NMP i Świętego Bartłomieja w Piekarach Śląskich (1981-1983), Świętego Wojciech w Mikołowie (1983-1986), Chrystusa Króla w Hołodunowie (1986-1991), Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach (1991-1994). W Żorach był katechetą w Liceum Ogólnokształcącym im. Karola Miarki, Liceum Społecznym i Szkole Społecznej „Pro Familia”. Angażował się w duszpasterstwo młodzieży. Był członkiem Rady Kapłańskiej Diecezji Katowickiej (1991-1997).

Od 1994 roku był administratorem, a od 1996 roku proboszczem parafii Świętego Józefa w Katowicach, gdzie przeprowadził kompleksowy remont kościoła. W 1997 roku otrzymał zgodę abp. Zimonia na wyjazd do pracy w Misyjnej Diecezji Fairbanks na Alasce. Po powrocie do Polski w 2002 roku przez rok był wikariuszem w parafii Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela w Bojszowach i katechetą w tamtejszym Gimnazjum Roku Jubileuszowego. W roku 2003 został mianowany proboszczem bojszowskiej parafii. Był ojcem duchownym kapłanów dekanatu Bieruń (2010-2021). Przeprowadził generalny remont kościoła. W lipcu 2021 roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał na probostwie parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Katowicach – Piotrowicach.

Zmarł 28 października 2021 roku w 68. roku życia i w 42. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 3 listopada w kościele parafialnym Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela w Bojszowach. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Bojszowach. Liturgii pogrzebowej przewodniczył arcybiskup Wiktor Skworec.

KS. JAKUB KANIA



Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

- 180 Przemówienie papieża Franciszka na rozpoczęcie Synodu o synodalności 605
- 181 Homilia papieża Franciszka na rozpoczęcie Synodu o synodalności 609
- 182 Dekret o rozszerzeniu odpustów za zmarłych 612

EPISKOPAT POLSKI

- 183 List pasterski w związku z XVI Zgromadzeniem Ogólnym Synodu Biskupów 613
- 184 Apel ws. pomocy humanitarnej dla migrantów 617
- 185 Apel o przestrzeganie obostrzeń sanitarnych w kontekście zbliżającej się Uroczystości Wszystkich Świętych 619

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

- 186 Zaproszenie na X. Archidiecezjalną Pielgrzymkę Żywego Różańca do Sanktuarium Świętego Józefa w Rudzie Śląskiej ... 621
- 187 Słowo do pracowników Służby Zdrowia z okazji święta Św. Łukasza 622
- 188 Słowo przed wizytą Ad Limina Apostolorum 625

HOMILIE METROPOLITY

- 189 Inauguracja formacji w WŚSD, 4 października 2021 627
- 190 Inauguracja roku akademickiego WTL UŚ, 6 października 2021 630
- 191 Pielgrzymka Żywego Różańca, 9 października 2021 633
- 192 Inauguracja roku akademickiego, 10 października 2021 637
- 193 Inauguracja Synodu o synodalności, 17 października 2021 ... 640
- 194 Ad limina – Rzym, 25 października 2021 643

- 195 **PERSONALIA** 647
- ZMARLI**
- 196 Ks. Andrzej Wieczorek + 3.10.2021 648
- 197 Ks. Józef Pośpiech + 22.10.2021 650
- 198 Ks. Andrzej Maślanka + 28.10.2021 651

